Rok I. Warszawa, Niedziela 24 Sierpnia 1929 r. Nr. 193

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

56-TA SESJA RADY LIGI NARODÓW

GENEWA. (PAT). — 56-ta Sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie 30 sierpnia. Przewodniczyć jej będzie przedstawiciel Persji. Obrady sesji trwać będą aż do chwili wyborów nowych członków Rady przez Zgromadzenie. Wybory te stanowić będą początek nowej sesji Rady, która ciągnąć się będzie do końca prac Zgromadzenia, a być może dłużej. Porządek dzienny sesji zawiera około 12-tu punktów, odnoszących się do sprawy rozbrojenia, do różnych kwestyj politycznych, finansowych, zagadnień z dziedziny ochrony mniejszości narodow. oraz wielu spraw budżetowych i administracyjnych. Dotychczasowym zwyczajem Rada zajmie się również zbadaniem sprawozdań komisyj Ligi Narodów, m. in. komisji mandatowej, komitetu ekonomicznego i komitetu finansowego.

NIEWYGODNY PROTEKTOR

KOWNO. (PAT.).—Litewskie koła przemysłowo - rolnicze zostały mocno zaniepokojone podniesieniem przez Niemcy stawek celnych na produkty rolnicze, które w dość wielkiej ilości były wywożone do Niemiec z Litwy. Ogólnie uważają, iż podniesienie stawek celnych będzie silnym ciosem, zadanym litewskiemu gospodarstwu rolniczemu.

ROZBROJENIE NA MORZU

WIEDEŃ. (PAT). — United Press donosi z Waszyngtonu, że rokowania angielsko-amerykańskie, dotyczące rozbrojenia na morzu, dobiegają już końca. Słychać, iż MacDonald przybędzie w pierwszych tygodniach października do Waszyngtonu. Istnieje już formuła kompromisu na mocy której Anglja i Stany Zjednoczone mogą budować równą liczbę krążowników o pojemności 10.000 ton. Anglja ponadto posiadać będzie prawo utrzymywania większej liczby małych krążowników, celem ochrony swej komunikacji handlowej.

SZYKANOWANIE POLAKÓW

KOWNO. (AW). — W tych dniach w Kownie podczas przyjęcia zorganizowanego przez studentów Polaków, nagle na sali, gdzie odbywały się tańce, zgasło światło, gdyż ktoś poprzecinał przewody elektryczne. Gdy uczestnicy wieczorku wybiegli z sali, ujrzeli przemykającego się jakiegoś osobnika, którego schwytano i oddano w ręce policji. Policja po sprawdzeniu dokumentów owego osobnika zwolniła. Jak się następnie okazało, był to agent tajnej policji litewskiej.

PRZED JESIENIĄ

Lato zbliża się ku końcowi. Zbliża się jesień, a z nią, zamarły dziś niemal całkowicie ruch polityczny. Po czterech miesiącach, w których wewnątrz kraju, „nic się nie działo", będziemy świadkami i ostrej wymiany myśli i walk na terenie parlamentarnym. W dniach najbliższych odbędzie się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawom budżetu, polityki zbożowej, koncesji Harrimana i szeregowi spraw drobniejszych.

Jak się wydaje, koła rządowe nastawione są na „kurs łagodny", nie słychać już zapowiedzi ostrych posunięć. Na całej linji triumfuje „umiarkowanie".

Mówią już o zwołaniu Sejmu Śląskiego na listopad, zaś Sejm Rzeczypospolitej, o ile nie dojdzie do skutku inicjatywa lewicy przyśpieszenia sesji, zwołany będzie, zgodnie z Konstytucją, najpóźniej dnia 31-go października.

Nie wyobrażajmy sobie jednak, że tę przyszłą sesję sejmową będzie cechować nastrój spokojnej pracy. Na to nie zanosi się wcale.

Pomimo trwającej obecnie dyskusji na temat „zgody wewnętrznej", nie wywołującej zresztą wyników dodatnich, i Rząd i Klub Bloku Bezpartyjnego napotkają w Sejmie na ostry stosunek do siebie całej opozycji: i prawicowej i lewicowej.

O ile chodzi o klub B. B., sytuacja tego ugrupowania jest niesłychanie trudna. Organizacja ta składa się z kilku odłamów o różnych zabarwieniach politycznospołecznych, wyraźnie z sobą sprzecznych. W wyniku stronnictwo nie może zdobyć się na wyraźny program polityczny i wszelkie próby wyjścia ze ślepej ulicy zastoju pozostają bezowocne.

Słusznie już zauważono, że nawet zawarcie kompromisu z innemi ugrupowaniami nie osiągnie właściwego celu. Kompromis może zawrzeć ta lub inna grupa B. B. z odpowiedniemi żywiołami. Przez zawarcie natomiast kompromisu, wzmocnić się musi dana grupa Bloku kosztem innych. Zachwiana więc będzie równowaga. Blok ulec musi rozbiciu. Z drugiej strony, pozostając w bierności, Blok traci całą swą rację bytu.

A tymczasem w życiu naszem nagromadziło się sporo materjału palnego, który chce wyzyskać opozycja. Wystarczy zaznaczyć, że na przyszłej sesji musi być mowa o sprawie b. Ministra Skarbu p. Czechowicza i o ustawicznie zwiększających się zastępach „młodych emerytów", obciążających skarb Państwa, i o polityce zbożowej Rządu, i o administracji Śląskiej, jak również o ustawie prasowej w związku z epidemją konfiskat, Kasach Chorych i t. p.

Większość sejmowa jest usposobiona „bojowo", zwłaszcza lewica, i jeżeli lewica tu nie odłoży, jak to nieraz bywało, rozgrywki do „czasów sposobniejszych" — w Sejmie zaś będą burze i uderzać pioruny.

W tych warunkach łatwo dojść może do ostrego zatargu z Rządem, np. na gruncie uchwalenia votum nieufności i wtedy Rząd będzie musiał wybrać jedną z dróg: albo podporządkować się woli Sejmu, albo też rozwiązać Sejm, odwołując się do woli wyborców.

Trzeba wiedzieć jednakże, że rozwiązanie Sejmu wcale nie przestrasza opozycji, która twierdzi, że wskutek warunków, w jakich odbyły się ostatnie wybory, Sejm nie jest wyrazem dążeń i nastrojów społeczeństwa i spodziewa się, że nowe wybory muszą przynieść zwycięstwo przeciwnikom dzisiejszych metod rządzenia.

W każdym razie, zbliżająca się jesień, bez względu na to, jak się rozstrzygnie zatarg między Rządem a Sejmem, nie przeminie bez wpływu na dalszy rozwój stosunków w Polsce.

L. R-ski.

KARDYNAŁ SEKRETARZ STANU

RZYM. Kardynał Sekretarz Stanu, Gasparri, jak rocznie, udał się do Uscita na krótki odpoczynek wakacyjny. Towarzyszy mu siostrzeniec, Msgr. Bernardini, profesor uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie. Dnia 25 sierpnia Kardynał powróci do Norcia, by przewodniczyć uroczystościom jubileuszowym ku czci św. Benedykta (KAP.).

NA DALEKIM WSCHODZIE

Koncentracja wojsk

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press" donosi z Szanghaju, że po mobilizacji regularnej armji mandżurskiej zarządził gubernator jeneralny Czang - Tsu - Liang mobilizację armji rezerwowej Mandżurji w sile 120.000 ludzi. Wedle doniesień oficerów chińskich, sowieckie siły zbrojne, stojące na granicy, wynoszą mają od 30 do 40 tysięcy żołnierzy. Tak ze strony sowieckiej, jak i chińskiej zostały skoncentrowane znaczne ilości wojska w pobliżu Mandżurji.

SZANGHAJ. (AW). — Wobec coraz to bardziej zaostrzającej się sytuacji na pograniczu, rada dowodzących armjami chińskiemi, obradująca w Mukdenie, postanowiła sformować sześć korpusów armji po trzy dywizje każdy i natychmiast wysłać je na pogranicze. Jednocześnie ukazały się rozporządzenia gubernatora Mandżurji, aby garnizony rozpoczęły werbowanie oddziałów białych, złożonych z emigrantów.

Naczelny wódz chiński

SZANGHAJ. (PAT.). — W wyniku narady wojskowej, zwołanej przez gubernatora Mandżurji, Czang - Su-Lianga, wodzem naczelnym armji przeciwsowieckiej, organizowanej obecnie, mianowano gubernatora prowincji Kirin, Czang-Tso-Siang.

Fatalny wynik lustracji wojsk sowieckich

TOKIO. (A.W.). — Według wiadomości z Władywostoku, dowodzący armją Dalekiego Wschodu, Blucher, dokonał lustracji szeregu odcinków granicznych, przyczem stan zlustrowanych oddziałów wzbudził w nim niezadowolenie. Wobec tego zwolniono kilkudziesięciu czerwonych komendantów z zajmowanych stanowisk. Na jednym tylko odcinku frontu w okręgu stacji Mandżurja zwolniono z odpowiedzialnych stanowisk 32 oficerów sowieckich.

Komunikat mandżurski

SZANGHAJ. (PAT.). — Oficjalny komunikat mandżurski oskarża agentów sowieckich o dopuszczanie się aktów sabotażu na kolei wschodnio - chińskiej. Komunikat ten przytacza wypadki przekraczania granicy przez wojska sowieckie. Wojska te, po daniu strzałów do Chińczyków, cofały się za linję graniczną.

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą, że Rząd mukdeński ogłasza komunikat, wedle którego Chińczycy w potyczce pod Dalaynor wzięli do niewoli 40 Rosjan. W Mandżurji skoncentrowanych jest 25.000 żołnierzy rosyjskich z dwoma pociągami pancernemi, 6 czołgami i 20 samolotami, podczas gdy dalsze 25.000 żołnierzy i pociąg pancerny znajdują się koło stacji Pogranicznaja. Pewna liczba agentów rosyjskich została przychwycona w chwili zakładania min na chińskiej kolei wschodniej.

Bitwa pod Mandżurja

SZANGHAJ. (A.W.). — Walka, jaka została stoczona pomiędzy oddziałami przedniemi chińskiej piechoty w pobliżu stacji Mandżurja, a załoga dwu sowieckich pociągów pancernych, trwała przeszło dwie godziny. Pancerka podtrzymywała piechotę sowiecką ogniem artyleryjskim. Chińczycy odpowiadali również ogniem swych dział i karabinów maszynowych. Straty Chińczyków sięgają 80 ludzi, w tem dwu oficerów. Chińczycy zawładnęli dwoma działami bolszewickiemi i zdobyli większą ilość broni i amunicji.

Pomoc dla obywateli sowieckich

MOSKWA.(PAT.). (Tass). — Rząd sowiecki wyasygnował 100.000 rubli na cele pomocy dla obywateli sowieckich w Mandżurji, pozostających w nędzy, wskutek represyj, stosowanych przez władze chińskie. Suma ta oddana została do dyspozycji niemieckiego konsula jeneralnego w Charbinie.

Ameryka przeciw Chinom

NOWY JORK. (A.W.). — Prasa amerykańska w dalszym ciągu ostro krytykuje stanowisko Chin w konflikcie z Z. S. S. R. Prasa podkreśla, że powoływanie się Rządu nankińskiego na pakt Kellogga jest bardzo nieprzekonywujące, gdyż Chiny dotąd nie chcą przywrócić status quo w zarządzie kolei wschodnio - chińskiej. Niektóre pisma posuwają się do tego, że oskarżają Chiny o chęć sprowokowania Sowietów do wystąpienia zbrojnego, chcąc oskarżyć je o złamanie paktu Kellogga. Prasa amerykańska wzywa wielkie mocarstwa, aby interwenjowały w konflikcie dla utrzymania pokoju.

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE W AUSTRJI

WIEDEŃ. (AW). — Austrjacka Rada Ministrów na specjalnem posiedzeniu zastanawiała się nad sposobami zapobiegania na przyszłość krwawym walkom po między partjami politycznemi jakie się w ostatnich dniach w Austrji rozegrały. Rada Ministrów postanowiła w mieście Bruk nad rzeką Mur ulokować stały garnizon złożony z oddziałów piechoty alpejskiej w sile 300 ludzi. Bruk jak wiadomo jest ośrodkiem austrjacko - bawarskiego przemysłu. Kanclerz Austrji po posiedzeniu Rady Ministrów przyjął przywódców partji nacjonalistycznej i socjaldemokratycznego Schutzbundu, którym oświadczył, że rząd austrjacki nie dopuści do powtórzenia podobnych wypadków pomiędzy wrogiemi sobie grupami społecznemi, choćby nawet miał użyć najsurowszych środków. Ze swej strony przywódcy grup politycznych zapewnili kanclerza, iż będą starali się sami wpłynąć na uspokojenie tak, aby zabezpieczyć spokojne współżycie.

PROJEKTY ROLNE W AUSTRJI

WIEDEŃ. (AW). — Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano m. in. żądania agrarjuszów austrjackich, według których sytuacja rolnictwa w Austrji jest katastrofalna. Rada Ministrów nie powzięła żadnej decyzji, wysuwając jednak na plan pierwszy projekt wprowadzenia w Austrji państwowego monopolu zbożowego, oraz konieczność stabilizacji cen zboża.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił w piątek Warszawę po raucie, wydanym na cześć uczestników międzynarodowego zjazdu statystów. P. Prezydent Rzeczypospolitej powróci do Skały, gdzie zabawi jeszcze około dwu tygodni.

P. MINISTER W. R. I O. P.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr. Sławomir Czerwiński powraca dzisiaj z urlopu i obejmuje urzędowanie w dniu 26 b. m.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Rokowania polsko - niemieckie w sprawie ustalenia przynależności państwowej obywateli tych państw zostały ukończone podpisaniem tymczasowego protokółu. Protokół ten obejmuje zasadnicze punkty widzenia, na których opierały się obydwa Rządy w rokowaniach. Dalsze pertraktacje, już na podstawie protokółu rozpoczną się przed 30 sierpnia w Genewie przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów. Rokowania w Genewie mają być ostatecznie dokończone.

PROJEKTY USTAW NA SEJM

Obecnie trwają w szeregu ministerstw prace intensywne nad przygotowaniem projektów ustaw dla Sejmu. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przygotowuje zmianę ustawy o kasach chorych i projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników (w formie zmienionej, niż wy cofany projekt z Sejmu), Ministerstwo Przemysłu i Handlu — nową ustawę celną, (prace nad którą potrwają do połowy roku 1930), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. projekt ustawy o szkole jednolitej i projekt ustawy o zmianie wyznania, Ministerstwo Poczty— projekt zmiany ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie. Dotąd nie zapadła decyzja w łonie Rządu o wniesieniu nowych projektów ustaw na nadchodzącą sesję budżetową Sejmu.

FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

Dodatkowe kredyty na wykończenie fabryki Związków Azotowych w Tarnowie przyznane mają być w wysokości 10 miljonów zł. Uruchomienie fabryki Tarnowskiej nastąpi w m. październiku.

SAMOLOTY FORDA

Europejskie przedstawicielstwo zakładów Forda złożyło w Min. Komunikacji ofertę na sprzedaż samolotów Forda dla polskiej żeglugi powietrznej. Oferenci zwracają uwagę, iż samoloty Forda zaopatrzone są w ostatnie wymagania techniki i w krajach amerykańskich są już niemal wszędzie używane.

PAŁACE REPREZENTACYJNE

Przeznaczony został specjalny fundusz w wysokości 2.200.000 zł. na restaurację pałaców reprezentacyjnych w r. b. Obecnie przeprowadzany jest gruntowny remont, połączony z rozbudową Zamku Królewskiego, rozbudowa i remont Wawelu w Krakowie, budowa nowych pomieszczeń w Spale dla służby, wreszcie odnawianie pałacu królewskiego w Łazienkach.

TELEFONY W POLS. SAMOLOTACH

W departamencie aeronautyki Min. Spraw Wojsk. czynione są próby nawiązania komunikacji telefonicznej z samolotów z miejską siecią rozmów. Komunikacja ta ma być udostępniona przez połączenie nadawczo - odbiorczych stacyj radjowych w samolocie z miejską siecią telefonów. Prace nad tem są już daleko zaawansowane i w końcu b. m. rozpoczną się oficjalne próby przy udziale zainteresowanych czynników. Komunikacja telefoniczna wprowadzona zostałaby na cywilnych lotniskach. Należy nadmienić, że są to pierwsze tego rodzaju próby w Europie.

KONFERENCJA W HADZE

Wytyczne 4-ch delegacyj.

HAGA, (PAT). — Jak wynika z wymiany zdań między delegatami Francji, Belgji, Włoch i Japonji, mocarstwa te 1) pragną, żeby zapłacono im ich należność, 2) nie zamierzają stwarzać nowych trudności ekonomicznych Anglji, natomiast gotowe są nawet złagodzić ujemne następstwa systemu świadczeń rzeczowych w stosunku do Anglji, 3) pragną ochronić przed kryzysem gospodarstwo narodowe Rzeszy niemieckiej, 4) uwzględnić potrzebę utrzymania dla niektórych mocarstw, zwłaszcza Włoch, świadczeń w naturze.

PARYŻ, (PAT). — „Le Temps“ podkreśla, że Francja, Włochy, Japonja i Belgja posunęły się już do ostatnich granic pojednawczości.

Upór Niemiec i Snowdena.

BERLIN, (PAT). — „Vossische Ztg.“ i „Berliner Tageblatt“ omawiając sytuację w Hadze, twierdzą, że delegacja niemiecka kategorycznie odrzuciła wszelkie postulaty, wysunięte przez aljantów pod adresem Niemców. „Berliner Tageblatt“ donosi, że tylko w kwestji świadczeń rzeczowych Niemcy gotowe są poczynić koncesje. Jednocześnie dziennik stwierdza z ubolewaniem, że sprawa ewakuacji Nadrenji, nie posunęła się bynajmniej naprzód. Redaktor naczelny „Vossische Ztg.“, Jerzy Bernhard, twierdzi w depeszy z Hagi, że delegacji niemieckiej udało się przeforsować swe stanowisko i że komisje rozjemcze, przewidziane w traktacie locarneńskim wystarczą całkowicie do rokowań pojednawczych między Francją, Belgją i Niemcami w kwestjach demilitaryzacji. P. Bernhard twierdzi dalej, że Snowden miał w rozmowie z Jasparem kategorycznie odrzucić zawarcie kompromisu kosztem Niemiec i że wobec tego w jutrzejszych naradach nad kwestją finansową będą musiały być wysunięte projekty na nowych podstawach. P. Bernhard zapowiada dalej, że jest rzeczą wykluczoną, aby delegacja niemiecka zaproponowała jakiekolwiek żądania natury finansowej przed uzyskaniem wyjaśnień w kwestji ewakuacji Nadrenji. P. Bernhardt oświadcza, że wszystkie terminy, wymieniane dotychczas przez Brianda, nie mogą poważnie być brane pod dyskusję.

Akcja zakulisowa.

HAGA, (PAT). — Zebrania, rozmowy, ugrupowania i wizyty delegatów mnożą się z każdą godziną i trudno się w nich zorjentować. Jaspar w ciągu całego popołudnia jeździł i pośredniczył pomiędzy Snowdenem, a pozostałemi delegacjami. Ostatnia jego rozmowa ze Snowdenem podobno miała ten skutek, iż zapowiedziane decydujące posiedzenie komisji finansowej zostało odroczone. Holenderskie Biuro Korespondencyjne donosi, że jeżeli takie posiedzenie odbędzie się jeszczę, to stanie się to w poniedziałek.

Targi niemieckie.

BERLIN, (PAT). — „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi w depeszy z Hagi, że delegacja niemiecka znajduje się w trudnej sytuacji wobec żądań aljantów i że próbowała ona stworzyć junctim pomiędzy żądaniami aljantów, by Niemcy zrzekły się udziału w nadwyżce 6 milj. powstałej z przecięcia się planu Younga z planem Dawesa, a sprawą zagłębia Saary, aby w ten sposób, wzamian za koncesje ze swej strony, uzyskać koncesje od Francji w sprawie Saary. Briand jednak, jak donosi dziennik, odrzuca kategorycznie te propozycje, oświadczając, że wobec braku czasu trudno wciągnąć do rokowań jeszcze sprawę Saary, stanowiącą zagadnienie odrębne.

Niemiecki handel z Polską

HAGA, (PAT). — Koła polityczne francuskie i angielskie pobłażliwie zapatrują się na ostatnie wystąpienia polityczne posła Breitscheida na łamach zarówno prasy łotewskiej, jak i „Vorwärtsu“ w sprawie granicy polsko - niemieckiej i korytarza. Poruszenie tych kwestyj przez posła Breitscheida w tym momencie jest manewrem, zmierzającym do przykrycia niepowodzeń polityki zagranicznej socjalnej demokracji Niemiec w stosunku do państw zachodnich oraz próbą odciążenia tej polityki w niemieckiej opinji publicznej.

Solidarność socjalistów.

WIEDEŃ, (PAT). — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Hagi, że z niemieckiej strony socjalistycznej wywierany jest silny nacisk na Snowdena, przyczem socjaliści niemieccy wskazują na trudności, w jakich znajduje się obecnie rząd niemiecki i podkreślają, że rozbicie konferencji spowoduje upadek rządu socjalistycznego, co byłoby ze szkodą dla wszystkich stronnictw socjalistycznych, a także i dla socjalistów angielskich.

Snowden zachwiany.

LONDYN, (PAT.). — W opinji angielskiej zauważyc się daje lekkie załamanie solidarności w popieraniu Snowdena i jego platformy w Hadze. Wybitny publicysta socjalistyczny, należący do grupy Independent Labour Party, Brailsford, który już w ubiegłym tygodniu krytykował Snowdena, ponawia w dzisiejszym numerze tygodnika „The New Leader“ swój atak przeciwko Snowdenowi, biorąc w obronę Włochów, którzy — zdaniem Brailsforda ponosili w czasie wojny wielkie ofiary, a wskutek niewypłacalności Austrji i Węgier nie otrzymali właściwie żadnych odszkodowań. Brailsford wylicza, że pretensje materjalne, wysunięte w Hadze przez Snowdena, wynoszą mniej więcej jednego szylinga rocznie na głowę ludności w Anglji. Z tego powodu powiada Brailsford nie warto wystawiać programu Labour Party i jej prestiżu międzynarodowego na taką próbę, jaką zainicjonował w Hadze Snowden.

Stresemann zachwiany.

HAGA, (PAT). — Od kilku dni krążą pogłoski o zachwianiu się stanowiska ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy Stresemanna. Wedle opinji kół niemieckich bardzo trudnem ma być położenie gabinetu niemieckiego, zarówno ze względów wewnętrznej jak i zagranicznej polityki Rzeszy.

BERLIN, (PAT). — Wielkie wrażenie w kołach politycznych Berlina wywołało dzisiejsze zdecydowane wystąpienie dziennika „Der Deutsche“ przeciwko dotychczasowej linji polityki zagranicznej Niemiec.

„Der Deutsche“, organ katolickich związków zawodowych, wyrażający zwykle poglądy byłego kanclerza, a obecnie ministra komunikacji Stegerwalda, licząc się z fiaskiem konferencji haskiej staje na stanowisku, że dotychczasowa polityka porozumienia z Francją całkowicie zbankrutowała. Niemcy nie uzyskały ani ulg reparacyjnych, ani wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Dziennik oświadcza, że w Niemczech wytworzył się jednolity front i jednolite przekonanie, że polityka pojednawcza w stosunku do Francji wogóle, a przynajmniej polityka pojednawcza, budująca swe nadzieje na Briandzie, nie daje żadnych korzyści i nie ma żadnych widoków powodzenia.

Świat przyszedł do przekonania, że Niemcy pogodzili się ze swojemi granicami wschodniemi. Polska, pod opieką Francji i polityki locarneńskiej mogła prowadzić w stosunku do Niemiec i mniejszości niemieckich politykę, która jest w skutkach swoich bardziej dla Niemiec fatalną, niż to można było przewidywać. „Der Deutsche“, konstatując to fiasco polityki porozumienia z Francją powołuje się na to, że socjaliści przyszli do wniosku, iż niemożliwem jest prowadzenie nadal polityki porozumienia w sposób dotychczasowy i że dobrze będzie, jeżeli inni mężowie i przywódcy wezmą w ręce ster wobec nowego kursu, który trzeba będzie prowadzić. Wkońcu jednak dziennik zastrzega się, że nie myśli tu o Hugenbergu.

Rysy w konstelacji europejskiej.

LONDYN, (AW). — W związku z wypadkami w Hadze w prasie podlegające inspiracjom rządzących kół Labour Party rozpoczęła się podjazdowa walka przeciwko Entencie z Francją. Są to narazie niuansowe niemal posunięcia, jeśli nie liczyć notowanego przed kilku dniami brutalnego głosu „The New Statesman“, w którym porozumienie z Francją nazwane zostało wprost mianem „największego wroga interesów Anglji“. Wskazują one wszakże na poczynające się zarysowywać niebezpieczne przemiany w pewnej części opinji angielskiej, wrażliwej, na natchnienia idące z Berlina. Koła rzekomo pozytywistycznie ustosunkowujące się do zagadnień polityki międzynarodowej poczynają coraz energiczniej forsować hasło: „Anglja chce ze wszystkiemi państwami utrzymywać dobre stosunki. Nietylko z Francją!“. To samo przetłumaczone na język praktyczny oznacza tendencję do ochłodzenia stosunków z Francją przy równoczesnym wzroście nastrojów progermańskich. W sferach zdecydowanych zwolenników utrzymania porozumienia brytyjsko - francuskiego, jako jednej z podwalin równowagi europejskiej, snują daleko idące przypuszczenia na temat zmian politycznych, które musi pociągnąć za sobą groźba rozluźnienia stosunków z Anglją. Sądzi się tam, iż formowany pospiesznie pod hasłem konferencji haskiej gabinet Brianda ustąpi w niedalekiej przyszłości na rzecz innego bardziej radykalnego, któremu łatwiej będzie znaleźć wspólny język z gabinetem angielskiej Partji Pracy. Dla Polski zwiększona agresywność angielsikch kół germanofilskich również nie może być zjawiskiem obojętnem. Jeśli wszystkie znaki na międzynarodowym horyzoncie politycznym nie mylą to milowemi krokami zbliżamy się do okresu ciężkiej próby dla równowagi ustalonej przez traktat wersalski. Nie trzeba dodawać, że naczelną cechą, charakteryzującą ten okres, będzie odbudowa obok gospodarczej także i militarnej potęgi Niemiec.

Koniec konferencji

HAGA, (AW). — Wobec tego, iż posiedzenie plenarne konferencji jak mówią ostatnie przed odroczeniem odbędzie się dopiero w poniedziałek, przypuszczają tu, iż istnieją jeszcze pewne możliwości porozumienia. Dziś powraca do Londynu MacDonald, który jakoby podać ma do wiadomości publicznej nowe propozycje Anglji. Nie jest wykluczone, iż w razie nieosiągnięcia żadnych rezultatów przed odroczeniem, porozumienie wyłoni się w czasie genewskich obrad Ligi Narodów, W warunkach obecnych konferencja mogłaby potrwać jeszcze lata całe. Być może, że poniedziałkowe posiedzenie konferencji nie będzie ostatniem, mimo, iż delegacje uznają je w obecnej chwili za zakończenie konferencji.

HAGA, (AW). — Atmosfera kłótni i nieprzezwyciężonego bezwladu tak dokuczyła wszystkim uczestnikom konferencji, że z nieutajoną ulgą mówi się o bliskim terminie opuszczenia Hagi. Obok gorączkowych zabiegów ocalenia chociażby pozorów, wyjazd z Hagi stanowi najulubieńszy temat prywatnych rozmów dyplomatycznych. W taktyce delegacji niemieckiej dał się zauważyć dość sensacyjny zwrot. O ile dotychczas Niemcy pozornie przynajmniej trzymały się na uboczu wobec targów oraz wysokości odszkodowań z tytułu planu Younga o tyle w ostatnich chwilach konferencji haskiej Stresemann ujawnia znaczną aktywność. W kołach delegacji niemieckiej twierdzi się, iż Stresemann stara się wywrzeć nacisk na Snowdena, aby skłonić go do kompromisu. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż dopiero spotkanie czołowych mężów stanu zach. Europy w Genewie może doprowadzić do odprężenia sytuacji. Starania u schyłku konferencji haskiej idą już tylko w kierunku piśmiennego ustalenia pewnych pozytywnych rezultatów konferencji celem ratowania za wszelką cenę pozorów. Będzie to jednak protokół o treści zdecydowanie żałobnej.

GŁOSY I ODGŁOSY

O ZGODĘ

W **Rzeczpospolitej** p. St. T. w artykule: „O co chodzi“, pisze o potrzebie pacyfikacji w stosunkach politycznych, wypowiadając szereg trafnych uwag m. in. przeciw brutalnym metodom walki politycznej. Rzeczpospolita pisze:

— ...Z całą świadomością odpowiedzialności rzuciliśmy hasło zgody wewnętrznej. Mając na widoku wielki cel, uważamy za bezwzględną konieczność przeżywanej chwili dziejowej stępienie ostrza walk wewnętrznych między poszczególnymi odłamami społecznymi w Polsce i stosownie przy wymianie myśli argumentów bardziej szlachetnych, argumentow, wypływających istotnie z wiary i szczerego przekonania.

Właściwie p. St. T. sprowadza całe zagadnienie zgody narodowej do stępienia ostrza walki. Niedawno stawiało się tę sprawę w każdym razie szerzej. Rzecz jednak ciekawa, że o zgodzie pisze w Rzeczpospolitej p. St. T., który do Ch. D. nie należy, nikt zaś z przewódców stronnictwa nie zabiera głosu...

PRZECIW UGODZIE

Katowicka **Polonia,** organ posła W. Korfantego wobec inicjatywy **Dziennika Bydgoskiego,** popartej przez **Rzeczpospolitą** w sprawie „zgody wewnętrznej“ wyznaje stanowisko negatywne. **Polonia** pisze:

— „Głos Prawdy“ bardzo życzliwie się do tej kampanji odnosił i niejako jej patronował. Robiło to wrażenie, jakby ta kampanja pojednawcza była zamówiona przez obóz sanacyjny. Rozpoczął ją na swych łamach „Dziennik Bydgoski“ bezustannie do sanacji zerkając, którego właścicielem jest p. Teska, tego samego pisma, o którem mówiono swego czasu w kierowniczych kołach Ch. D. w Warszawie, że należy do pism subwencjonowanych przez rząd. „Dziennikowi Bydg.“ sekundowała, choć ostrożniej „Rzeczpospolita“, której współwłaścicielem jest również p. Teska. Czy wobec bliskich stosunków p. Teski z sanacją cała ta kampanja nie była zamówiona? Przeprowadzona była, przez pisma rzekomo chadeckie z przysłowiową zręcznością słonia w składzie porcelany. Sanacji korzyści nie przyniosła....

Polonia wkońcu wypowiada się przeciw jakiejkolwiekbądź ugodzie z „sanacją“.

UZDRÓW SAM SIEBIE

Przedświt, organ Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. (t. zw. B. B. S.) pisze:

— „Zamiast łudzić się mirażem zgody i jedności narodowej dużo lepiej jest zająć się poważnie doprowadzeniem form walki politycznej do poziomu, godnego społeczeństwa europejskiego...

Gdy dojdziemy do tego, wówczas mniej może będziemy walczyć z osobami, nam niemiłemi, więcej za to z programami naszych przeciwników“.

Jak daleko u nas jeszcze do „poziomu europejskiego“, świadczą naprz. ustawiczne napady bojówek pana Łokietkowych, powstających pod sztandarem B. B. S. na inaczej myślących robotników. Dopóki bandyckie te napady istnieją, wywołując powszechne oburzenie, drwinami ze społeczeństwa polskiego się bebesowskie rozprawy o prowadzeniu walki politycznej na „poziomie europejskim“.

ŻYDZI W SPORCIE

Gazeta Warszawska pisze:

— Związek Towarzystw Wioślarskich w Wilnie odmówił onegdaj przyjęcia w poczet członków żydowskiego T-wa Sport. „Makabi“. Czynem swoim członkowie Związku Wioślarskiego udowodnili, iż aż nadto czują się silni i bez pomocy żydowskiej, a wolą dotychczasową spokojną pracę, niż nową przyjaźń z mieszaną „niezdrową“ atmosferą. Zachłanność żydowska, pragnąc zdobywać coraz to nowe gałęzie sportu, staje się coraz większą.

Dzisiaj już Lewinówna z „Makabi“ ma pretensje do reprezentacji Rzeczypospolitej Polski na zawodach międzynarodowych, a Steuerman pragnie się wślizgnąć do klubów stołecznych.

Decyzja Zw. Tow. Wioślarskich jest pierwszym odruchem odżydzania sportu, a miejmy nadzieję, iż za przykładem Sekcji Wioślarskiej i inne sekcje poczyniają odpowiednie kroki

ŻYCIE KATOLICKIE

PRASA KATOLICKA CZECHOSŁOWACJI

Z kół katolickich czeskich nieraz już odzywały się skargi, że stronnictwa, stojące na gruncie katolickim i tworzące samodzielną organizację polityczną, nie doceniają doniosłego znaczenia prasy codziennej. Tak było w czasach przedwojennych i częściowo pozostało jeszcze po wojnie. Ostatnio daje się jednak na tem polu zauważyć znaczna poprawa. Czytelnictwo katolickiego obozu intenzywniej popiera organy broniące jego zapatrywań, wydawnictwa starają się zastosować w swych przedsiębiorstwach nowoczesne metody dziennikarskie. Jak dotąd, wychodzi to znacznie na korzyść obu stron, tak, że dziś należą powyższe skargi już po większej części do przeszłości.

Teraz posiada czeskie stronnictwo katolicko - ludowe dwa pisma codzienne w Czechach i dwa na Morawach. W Pradze wychodzi centralny oficjalny dziennik obozu **Lidove Listy**. Istnieje wprawdzie dopiero od lat ośmiu z górą, lecz zdążył już zdobyć sobie poważanie w kołach dziennikarskich i dość liczny zastęp abonentów na wsi i po miastach prowincjonalnych. Na czele redakcji stoją dwaj wpływowi i doświadczeni publicyści szerszego zakroju: poseł dr. Staszak, oraz dr. Józef Doleżal. Gazeta broni polityki, reprezentowanej w Sejmie przez klub poselski o 31 członkach. Dużo miejsca poświęca bieżącym sprawom gospodarczym i ma doskonale prowadzony dział kulturalny.

O wiele starszy jest drugi z kolei organ obozu katolickiego, **Czech**, wychodzący już przeszło pięćdziesiąt lat i należący do najdłużej istniejących pism codziennych na gruncie praskim. Dziennik ten trzyma się dawnych tradycyj ruchu katolickiego w Czechach, jest własnością więcej prywatną i znajduje się na usługach konserwatywniejszego skrzydła Partji Katolicko - Ludowej. Przez długie lata pisywał do niego swe śmiałe artykuły energiczny proboszcz z Szarki pod Pragą, ks. Horsky.

Pewnem uzupełnieniem obu dzienników jest **Praski Vecernik**, pojawiający się w godzinach wieczornych i mający charakter przeważnie informacyjny.

Za organ posła i Marszałka Senatu, Hrubana, uważany jest ołomuniecki **Naszynec**, od lat umiejętnie prowadzony przez ks. Zamykała, dobrze znanego też w Polsce i gorliwie zajmującego się zbliżeniem polsko - czechosłowackiem. Gazeta ma duży format i jest najbardziej typowem zjawiskiem w prasie morawskiej. Założona została przed 66 laty i położyła niemałe zasługi koło odrodzenia narodowego na Morawach.

W Bernie wychodził jeszcze starszy organ umiarkowanych warstw katolicko-narodowych Hlas, który z biegiem czasu przechodził jednak różne losy. Dziś istnieje tam codzienne pismo **Den**, redagowane przez ruchliwego księdza Svetlika, również jak i Zamykal czynnego na polu słowianofilskiem. W Morawskiej Ostrawie utrzymuje się 3 razy na tydzień wychodzący **Ostrawski Kraj**.

Duży nacisk kładą ostatniemi czasy kierujące czynniki stronnictwa na tanie wydawnictwa tygodniowe, z których niektóre mogą poszczycić się olbrzymią ilością czytelników, sięgającą aż do 150.000 abonentów. Najbardziej rozpowszechnione są: **Mec** (miecz), **Stit** (tarcza), **Kriż** (Krzyż), **Maria, Svaty Vojtech** (św. Wojciech).

Są to pisma mniej politycznych tendencyj, a raczej treści propagandowo-popularyzacyjnej. W tym kierunku rozwijają też ożywioną działalność liczne wydawnictwa w Pradze, Hradcu królowej, Ołomuńcu, Bernie i innych miastach, skąd rozchodzą się w stosunkowo znacznej ilości egzemplarzy broszury, podręczniki, obszerniejsze dzieła i pisma ulotne o orjentacjach katolickich. W zakresie pięknej literatury, poezji, beletrystyki i krytyki literackiej nie został ruch katolicki jeszcze odpowiednio skoordynowany, lecz i tu ma widoki obiecującego rozwoju.

Na Słowacji stronnictwo ks. Hlinki dopiero w ostatnich czasach przystąpiło do uzupełnienia sieci swych organów prasowych, z których bardziej znany był do niedawna tylko bratysławski **Slovak**. Obecnie jednak jesteśmy świadkami coraz liczniejszych prób i akcyj zakrojonych już na wielką skalę. I tak potrwa naturalnie jeszcze dość długo, zanim dziennikarstwo katolicko - słowackie zostanie postawione na dostatecznie szerokiej platformie a dostosowane do wymagań dzisiejszej chwili.

V. Dresler.

WŁOSKIE ZNIŻKI KOLEJOWE

Dla dania możności licznym wiernym wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych Piusa XI, które odbędą się we wrześniu, koleje włoskie przyznały 50 proc. zniżki na biletach do Rzymu nietylko grupom, ale i pojedyńczym podróżnym. Zniżki te udzielane będą w czas od 1 do 30 września.

LIST Z GRODŹCA

MATKA BOŻA W KATAKUMBACH

Ks dr. Leon Łomiński z Łodzi dnia 11 sierpnia w sali klubowej w Grodzcu wygłosił wielce interesujący odczyt p. t.: „Matka Boża w katakumbach".

Prelegent, jako znawca starożytnej sztuki chrześcijańskiej, po dłuższych studjach w Rzymie, w barwnych słowach rozsnuwał wobec zasłuchanego audytorjum licznie zgromadzonego nietylko dzieje katakumb, ale przedewszystkiem dzieje kultu Matki Bożej, ujawnionego w sztuce katakumbowej w zaraniu chrześcijaństwa, a nawet sięgającego pierwszego wieku.

Liczne świetlne obrazy katakumb, a przedewszystkiem nader cenne wizerunki Matki Bożej w malarstwie, rzeźbie i miniaturze, rzucane na ekran, przykuwały widza, a naukowy tok prelekcji, z bogactwem całem słowa pięknego, wytworzyły atmosferę jakiejś sjesty artystycznej, gdzie pierwsze brzaski chrześcijaństwa splotły się z podniosłym kultem Bogarodzicy; przenosiły myśl w katakumby, jakby w czasy współczesne i były jakby dopełnieniem Sienkiewiczowskiego opisu Ostrjanum, ale już ze słodkiem obliczem Matki Bożej. A wizerunek Najświętszej Panny z końca I-go wieku, zachowany po dziś dzień w katakumbach św. Pryscylli, silnie pogłębiał nastrój wśród publiczności.

Słowa zaś prelegenta, że jako Polak obrał sobie ten temat z miłości duszy polskiej do Matki Bożej, i że wobec różnych sekt, nasłanych do Polski z zagranicy, obniżających cześć Matki Bożej, ilustrowane przez niego obrazy miały siłę dowodową apostolskiej czci Marji we wszystkich tych tajemnicach, jakie Polska katolicka dotychczas modlitewnie rozważa w Różańcu, dopełniły miary religijnego nastroju.

To też publiczność doborowa różnych stanów, zebrana na sali, nie szczędziła słów uznania dla prelegenta. Za ten piękne spędzony wieczór w Grodźcu należy się ks. dr. Łomińskiemu głębokie podziękowanie.

S. M.

KULTURA I SZTUKA

MICKIEWICZOWSKI NUMER „LE MONDE SLAVE".

Ostatni zeszyt miesięcznika „Le Monde Slave", wychodzącego pod naczelnem kierownictwem profesora Uniwersytetu Paryskiego, Ludwika Eisenmana, poświęcony jest całkowicie Adamowi Mickiewiczowi, z okazji odsłonięcia na placu Alma pomnika wieszcza. Numer zawiera wyczerpujące artykuły profesora Józefa Kallenbacha p. t.: „Prawdziwe oblicze Adama Mickiewicza"; Pawła Gazin p. t.: „Adam Mickiewicz i początki romantyzmu polskiego"; prof. Zygmunta Zaleskiego p. t.: „Duch Mickiewicza we współczesnej literaturze polskiej"; p. Laguirande - Duval p. t.: „Mickiewicz, jako pisarz i mówca francuski"; R. de B. p. t.: „Kilku francuskich przyjaciół Adama Mickiewicza", oraz Henryka de Montfort p. t.: „Mickiewicz, jako tłumacz dziewicy Orleańskiej".

Po wspomnianych artykułach następuje dział sprawozdawczy, złożony z pracy Henryka de Montfort p. t.: Mickiewicz i myśl francuska w roku 1929-ym" oraz z opisu uroczystości połączonych z odsłonięciem pomnika wieszcza, pióra H. Rosmont'a.

Praca p. de Montfort zawiera szczegółowe dane bibljograficzne o wszystkich wydawnictwach, które ukazały się w Paryżu z okazji uroczystości mickiewiczowskich, zaczynając od zbioru utworów prozą, wydanego staraniem Towarzystwa Wymiany Stos. Literacko - Artystycznych między Polską i Francją, z przedmową prof. Andrzeja Mazon oraz ze wstępem majora Tesslara i kończąc na szeregu artykułów drukowanych w prasie perjodycznej i codziennej. Wiele z tych ostatnich, jak np. artykuły Andre Pierre w „Nouvelles Litteraires", Stanisława Pigonia w „Revue des Etudes Slaves", Marji Kosterskiej w „La Revue de France", prof. Z. L. Zaleskiego w „Revue de Litterature comparée", w „Revue de Paris" i w „Revue des Vivants" podane są w obszernem streszczeniu, pozwalającem zdać sobie sprawę z myśli przewodniej, która kierowała autorami.

Artykuł p. H. Resmont'a, oprócz sprawozdania z uroczystości mickiewiczowskich, zawiera tekst wygłoszonych przemówień, mianowicie: na uroczystej Akademji w Sorbonie, przy odsłonięciu pomnika, na Akademji polskiej w sali Jana (przemówienie przedstawiciela Rządu Polskiego, p. Ministra Cara) oraz na przyjęciu, zorganizowanem w Klubie Międzysojuszniczym przez grupę Parlamentarną francusko - polską.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

70)

Wszystko to Adam ogarnął jednem spojrzeniem — i uczuł na dnie duszy coś, jakby wyrzut sumienia za to zainteresowanie się powierzchownością obcej kobiety, za mimowolnie doznane wrażenie — w obliczu swej nieszczęśliwej i cierpiącej żony.

Ewa, podając rękę Adamowi, uśmiechnęła się uśmiechem smutnym, jednak pełnym wdzięku.

— Wbrew mojej woli i najszczerszej chęci naraziłem panią na taką udrękę...

— Nie czuję wcale znużenia — odpowiedziała — krótka noc letnia szybko minęła, Nelka spała spokojnie... Ale pan wyglądał wczoraj okropnie — obawiałam się, czy pan nie chory...

— Istotnie od południa świadomość opuszczała mnie chwilami...

— Czemuż pan dotychczas nie sprowadził jakiejś pielęgniarki, czy zakonnicy?...

— Rzeczywiście! Nie pomyślałem o tem...

— Wprawdzie we dwoje możemy czuwać na zmianę — jedną noc pan, jedną ja — ale zawsze pielęgniarka, znająca się lepiej na obsłudze chorych, aniżeli my — koniecznie być powinna w domu...

— Niewątpliwie, — natychmiast poszlę po szarytkę.

— Walenty podał obiad — oznajmiła pokojówka.

Pozostawili ją przy chorej i przeszli do jadalni, gdzie Ewa spełniała przy stole obowiązki gospodyni domu.

Zaledwie usiedli wpadła pokojówka z rozpromienioną twarzą.

— Nasza pani obudziła się i prosi...

Zerwali się z miejsc i pośpieszyli do chorej.

— Ewa?!... Adamek!!... — zawołała Nela słabym głosem.

Ewa ją ściskała, Adam okrywał pocałunkami jej białe i drżące palce, wystające z bandaży.

— Jakże się czujesz mój aniele?...

— Nie wiem Adamku... Zdaje mi się, że mam całe ciało ścierpnięte...

— Nie gniewasz się na mnie? — zapytała po chwili — tyle zmartwienia ci sprawiłam...

— Ależ moja najmilsza! — rzekł wzruszonym głosem — jestem szczęśliwy, że żyjesz i że wrócisz do zdrowia...

— Wrócę?!... czy pewnie?...

— O tak Neluśku, tak — zapewniała pieszczotliwie Ewa

— Skąd się tu wzięłaś Ewuniu?...

— Miałam być u was, pisałam do ciebie, że chcę cię odwiedzić — twój pan małżonek doniósł mi telegraficznie o wypadku, wobec czego natychmiast przyjechałam...

— Jakże ci wdzięczna jestem. Śniłaś mi się tej nocy... widziałam cię we śnie siedzącą na fotelu...

— To nie był sen moja Nelko — uśmiechnęła się — to była rzeczywistość, siedziałam tę noc przy tobie...

— I Adamek na to pozwolił?!...

— Bezwiednie Nelisiu...

— Pan Adam nie spał sześć nocy zrzędu, upadał ze znużenia...

— Biedactwo!... przezemnie,... z mojej winy!..

— Zdawało mi się we śnie — rzekła po chwili — że widziałam cię płaczącą...

Ewa zmieszała się, lecz rychło odzyskała pewność siebie.

— O, to ci się zdawało!... Zresztą — dodała po namyśle — gdybym nawet płakała — nic w tem nie byłoby dziwnego — obawa o ciebie... i wreszcie moje życie wszak takie opłakane...

— A twój mąż?...

— Przestał nim być — unieważniono nasze niby małżeństwo...

— Zupełnie?...

— Zupełnie!

— Taki zawód, mój Boże!... Dziwna rzecz, jak mi głowa cięży — zauważyła Nela po chwili — i jaki straszny mam szum w uszach...

— Czy nie za długa dla ciebie konwersacja?...

— Radabym mówić z wami jaknajdłużej — odpowiedziała z uśmiechem, który wyrażał żal, że czuje się zmęczona.

. . . .

Od tej pory stan Neli poprawiał się już stale. Dr. Łukowiecki ucieszył się, zastawszy pacjentkę przytomną.

— Już dobrze, zupełnie dobrze, dzięki Bogu — rzekł zacierając ręce — wszelkie niebezpieczeństwo stanowczo minęło! Teraz mogę panu powiedzieć, że mieliśmy nie wyjaśnioną zagadkę profesora Żarnowskiego — bardzo poważne obawy...

(C. d. n.).

WŁASNOŚĆ FAL ULTRA-FIOLETOWYCH

MOŻNA Z ODLEGŁOŚCI STAPIAĆ ARMATY, MOSTY, SAMOLOTY, OKRĘTY ITP. — NIEWIDZIALNA FOTOGRAFJA. FOTO - ELEKTRYCZNA KOMÓRKA.

W berlińskim tygodniu „Die Woche" ukazał się artykuł dwóch niemieckich specjalistów z zakresu radjotechniki, inżynierów Koppelmeyera i Hennigera, gdzie zestawione zostały triumfy niemieckiej techniki, która pracuje dla celów wojennych.

Jak twierdzą autorzy artykułu, wykorzystanie fal radjowych dla bezpośredniego oddziaływania niszczycielskiego na odległość jest wielce problematyczne, gdyż energja fal radjowych, przesyłana w jednakowem nasileniu we wszystkich kierunkach, zatraca swą siłę w przestrzeni i może oddziaływać w nieznacznym zaledwie stopniu na magnety przelatujących w powietrzu aeroplanów.

Natomiast sytuacja zmienia się radykalnie, o ile stacja pocznie wysyłać krótkie, szybko po sobie następujące fale w określonym kierunku. Ultra — krótkie fale, t. zw. fale Herza posiadają bowiem niezwykłą właściwość. Przy spotkaniu żelaznych lub stalowych przedmiotów, wzbudzają w nich zmienne prądy o niesłychanie potężnej częstotliwości.

W rezultacie, mimo iż ilość zużytej energji jest minimalna, metale te, podlegając działaniu ultra-krótkich fal, rozgrzewają się niezmiernie szybko.

Jak twierdzą inżynierowie Koppelmeyer i Henniger zbudowane na tych zasadach aparaty (Hochwi) są zdolne roztopić stalową płytę z odległości kilkuset metrów.

Gdyby udało się, jak powiadają obaj inżynierowie, doprowadzić siłę krótkich fal do kilkuset kilowatów, promieniowanie ich mogłoby roztopić na swej drodze wszystkie napotkane mosty żelazne, strącić na ziemię aeroplany z wysokości 5,000 metrów, sparaliżować działalność nieprzyjacielskiej artylerji.

Dla organizmu ludzkiego nie reagującego na zmienne prądy bardzo wielkiej częstotliwości, fale te są całkowicie bezpieczne. Niszczą one jedynie i sprowadzą ją do bezużyteczności wszelkie metaliczne konstrukcje w promieniu swego działania.

Na innej podstawie zbudowane są aparaty, które zostały objęte wspólną nazwą „Flastrah" i do których należą: słynny aparat angielskiego inżyniera Mathews'a, wydzielający śmiercionośne promienie i niedawno odkryty przez profesora Schappelera t. zw. „Kok pierwotny".

Podstawa ta polega na tem, że niektóre ultra-fioletowe promienie, przenikając przez atmosferę jonizują je po drodze, czyli czynią przewodnikiem elektryczności.

Każdy taki promień staje się jakgdyby niewidzialnym drutem, czy przewodnikiem przez który może być przekazany prąd elektryczności o wysokiem napięciu.

Jeżeli w punkcie wysyłającym promień znajdować się będzie potężne dynamo, a wysłany tą drogą prąd dotrze do metalowych części aeroplanu, czy też statku wojennego, we wszystkich częściach metalowych nastąpią niezwłocznie wyładowania, które następując w krótkich odstępach raz po raz, doprowadzą do destrukcji materji i tem samem do śmierci nietylko mechanizmów, ale i organizmów ludzkich.

Autorzy tego sensacyjnego artykułu dodają, iż zastosowanie tej metody do komórek biologicznych czyli żywych organizmów dało... bardzo interesujące wyniki.

Te same ultra-fioletowe promienie używane są również ostatnio dla celów t. zw. „niewidzialnej fotografji". Specjalne projektory, kierowane nocą na eskadry statków wojennych, oddziały wojsk, tabory i fortyfikacje, mogą dostarczyć najwierniejszego odbicia fotograficznego, żądanego obrazu na filmie, który jednocześnie odbija się na małym ekranie przed oczyma fotografującego „niewidzialnie".

Wreszcie wynaleziona niedawno „fotoelektryczna komórka", zamieniająca energję świetlną na elektryczną, jest prawdziwem okiem mechanicznem, które znalazło szerokie zastosowanie w kolejnictwie niemieckiem.

Ustawiona na lokomotywie „komórka" chwyta światło, które pada z sygnałów świetlnych i w niektórych wypadkach kiedy światło jest czerwone, a więc alarmowe, lub zatrzymujące, „komórka" automatycznie wprowadza w ruch hamulce pociągu. Również i w aeroplanach, szum wywoływany przez warczące w powietrzu śmigło aeroplanu, pochwycony przez mikrofony i przekazany „komórce" fotoelektrycznej, włącza prąd do potężnej latarni, która sama automatycznie oświetla lądowanie dla przybywającego aparatu.

Wyniki tych niezwykłych wynalazków, jeżeli danem im będzie otrzymać całkowicie zastosowania praktyczne są istotnie niezwykłe.

REKORDOWA SZYBKOŚĆ

Hydroplany angielskie, mające wziąć udział w tegorocznych zawodach międzynarodowych o puhar Schneidra w Calshot, odbywają obecnie loty próbne. Ostatnio w locie próbnym hydroplan „Glester Napier 6", który otrzymał niedawno nazwę „Blue Rocket" (Błękitna Rakita), osiągnąć miał nienotowaną dotychczas szybkość około 600 klm. na godz. w locie w linji prostej. Tak znaczną szybkość osiągnięto dzięki ulepszeniom, które wprowadzono ostatnio. Istota tych ulepszeń trzymana jest, ze względów współzawodnictwa, w ścisłej tajemnicy.

Dzisiaj przybył do Calshot jeden z współzawodników włoskich, kpt. pilot Canaveri z siedmiu podoficerami. Ekipa włoska przywiozła ze sobą wielką ilość skrzyń z częściami aparatów. Skrzynie są zabezpieczone licznemi pieczęciami lakowemi i strzeżone przez silną wartę. Przybył również amerykański por. pilot Williams i zajął hangar amerykański. Włosi otaczają swe aparaty ścisłą tajemnicą.

WSPÓŁZAWODNICTWO ANGLJI I NIEMIEC

Przybyły do Anglji komendant parowca „Mauretania", kpt. Mc. Neil, złożył oświadczenie, z którego wynika, że „Mauretania" wybudowana przed 22 laty mogłaby pobić rekord parowca „Bremen", należącego do Niemieckiego Północnego Lloydu, gdyby obliczana była na szybkość, jak „Bremen", nie zaś na wygodę podróżnych. „Mauretania" mimo, że jest o wiele starsza od „Bremen", mogłaby wówczas zwiększyć szybkość o jeszcze jeden węzeł na godzinę i ustępowałaby wtedy co do szybkości tylko krążownikom wojennym. Jako marynarz, McNeil wyraża się pochwalnie o „Bremen", uważa jednak, że w podróżach morskich na wielkich przestrzeniach chodzić powinno nietylko o pośpiech, lecz również o wygodę podróżnych. W rezultacie mniej wygodny „Bremen" przybył z Ameryki do Europy tylko o 3 godziny wcześniej od „Mauretanji", która przebyła Atlantyk w ciągu 95 godzin.

ODKRYCIE LASU PRAHISTORYCZNEGO

Z Vancouveru donoszą, że wybitny uczony geolog amerykański, dr. Daudee, odkrył w stanie Oregon olbrzymi las z czasów prahistorycznych, w stanie skamieniałym. Las pochodzi z okresu, kiedy mieszkańcami jego były potworne wielkości płazy.

Dr. Daudee znalazł znaczne ilości lusek potworów, oraz kości. O wielkości tych stworzeń świadczy fakt, że niektóre znalezione pojedyncze kości ważą po kilkaset funtów. Dzięki znacznej ilości szczątków, można będzie odtworzyć szkielety niektórych potworów.

Ekspedycja D-ra Daudee odkopała również liczne pnie, sterczące z ziemi, drzewa powalone przez jakiś straszliwy kataklizm przedpotopowy. Z pomiarów wynika, że niektóre drzewa (należące do gatunku szkrzypów) miały 550 metrów wysokości. Jeden z pni ma 192 metry obwodu, a grubość kory wynosi 4 metry.

Odkrycie D-ra Daudee jest jednem z najdonioślejszych i najciekawszych odkryć geologiczno - paleontologicznych z ostatnich kilkudziesięciu lat.

MUZEUM LODOWE

Według projektu geograficznego obserwatorjum na Dalekim Wschodzie, wkrótce ma tam powstać olbrzymie muzeum lodowe, w którem ciała ludzkie i zwierzęce mogą być przechowane w ciągu tysięcy lat w niezmienionym stanie.

Na ten cel służyć mają zlodowaciałe od wieków warstwy ziemi, napotykane często na Syberji i na Dalekim Wschodzie. W tych nigdy nietopniejących warstwach lodu konserwują się doskonale materje organiczne, i tak naprzykład znaleziono w nich nieraz trupy mamutów, w zupełnie świeżym stanie.

W tem osobliwem muzeum przechowywane będą nasamprzód ciała przedstawicieli różnych ras ludzkich, przedmioty użytku i artykuły żywnościowe z czasów obecnych oraz trupy zwierząt, które już wyginęły.

Koszta budowy owego muzeum wynosić mają dziesięć miljonów rubli.

DROGI NA WĘGRZECH

Węgierskie Ministerstwo Handlu rozpisało konkurs na budowę nowych dróg i gościńców w ogólnej długości 1300 km. Cały szereg gościńców zostanie świeżo wybudowanych a tam gdzie droga jest już stara, zostanie w zupełności przebudowana. Prace te mają być ukończone w ciągu trzech lat. Szczególną uwagę poświęci się gościńcom wiodącym do stolicy Węgier, jak również ciągnącym się koło jeziora Balata, i biegnącym ku granicy austrjackiej i czeskosłowackiej. W ostatnich czasach Węgry otaczają szczególną opieką swe drogi i budują na gwałt nowe. Dotychczas wybudowano kilkaset kilometrów dróg według najnowszego systemu amerykańskiego brukując je kostką.

SZKOŁA BANDYTYZMU

Władze francuskie w Paryżu odkryły niedawno międzynarodową szkołę, w której dawano elementarne i wyższe wykłady w technice bandytyzmu, rabunków i innych zbrodni.

Odkrycie tego kolegjum policja zawdzięcza pewnemu młodemu zbrodniarzowi włoskiemu, nazwiskiem Marchetti, który po swem aresztowaniu naprowadził władze na ślady swych mentorów.

Dyrektorem szkoły był „profesor" Brussa, znany policji wszystkich krajów na świecie.

KATUSZE W CHINACH

Chińczycy nigdy nie mieli opinji ludzi łagodnych, stąd też pochodzi, że gdy się chce o jakiemś udręczeniu powiedzieć, że było szczególnie okrutne, daje mu się naz wę chińskiego. A jednak ci właśnie Chińczycy zaczynają się zmieniać.

Oto rząd pekiński zniósł naprzykład udręczenie „snu", które polegało na tem, że skazany na taką męczarnię był stale pod okiem dozorcy, który wszelkiemi środkami nie pozwalał mu zasnąć; męczony w ten sposób wyczerpał się tak dalece, że zapadał w sen wieczny. Kroniki chińskie nie zanotowały ani jednego wypadku, by skazaniec wytrzymał takie męki dłużej niż piętnaście dni.

Ten sposób karania sądy chińskie zastrzegały jedynie dla tych, którzy przyczynili się do zgonu legalnej żony (czy męża)

MUZYKA RADJOFONICZNA

W Cleveland, w Stanach Zjednoczonych, utworzyło się towarzystwo, które zamierza rozpowszechniać muzykę radjofoniczną przy pomocy sieci prądu świetlnego. Towarzystwo proponuje nadawanie tymczasem swych audycyj muzycznych 3 razy dziennie. Na próbę ustawiono 2.000 odbiorników i, o ile ten sposób popularyzacji muzyki przyniesie korzyści, nowy system zastosowany będzie w całej Ameryce. Muzyka pochodząca częściowo z płyt gramofonowych a częściowo wykonywana przez orkiestry radjowe odznacza się podobno wielką czystością odbioru z usunięciem przeszkód.

RADJOSTACJA WATYKAŃSKA 200 KW.

Radjostacja, którą na zamówienie Stolicy Apostolskiej buduje Tow. Marconi'ego w Watykanie, będzie miała przejściowo moc nadawczą w wysokości 50 kw. Przewidziane jest jednakże wzmocnienie energji nadawczej w antenach do 200 kw. Jest przypuszczenie, że przy takwielkiej energji radjostacja watykańska będzie używana nietylko do telegrafji, lecz prawdopodobnie również i do radjotelefonji. Świat katolicki będzie mógł zatem, po ukończeniu budowy tej stacji, słyszeć od czasu do czasu głos Ojca Świętego.

Za czerwonym kordonem

Sztuczny popłoch wojenny w Czycie. Z Czyty donoszą, że w tych dniach został tam zaaranżowany sztuczny popłoch wojenny. Organizatorami popłochu byli: partja komunistyczna, organizacja komsomolska i robotnicy pułków lotniczo-chemicznych. Na sygnały dane przez specjalnie sporządzone syreny umieszczone w kilku fabrykach oddziały wojskowe przybyły natychmiast na przeznaczone stanowiska, wykazując przytem świetną organizację i wzorową karność.

„Raboczaja Gazeta" zaznacza, iż alarm wojenny udowodnił, że członkowie partji komunistycznej, członkowie organizacji komsomolskiej i bezpartyjni robotnicy pojmują i rozumieją doskonale doniosłość tego rodzaju sztucznych alarmów i orjentują się znakomicie w niebezpieczeństwie.

Sabotaż włościan. Z Niżnego Nowgorodu donoszą, iż w okolicy spłonęło doszczętnie gospodarstwo zbiorowe p. n.: „Wiatski proletarjusz". Część włościan okopała się dookoła wsi i nie dopuściła do gaszenia pożaru. Członkowie gospodarstwa zbiorowego w obawie o życie schronili się do pobliskich lasów. Wszystkie budynki, inwentarz żywy i martwy spłonęły doszczętnie.

Z KRAJU

KATOWICE

Pogrzeb ofiar katastrofy

W piątek, odbył się uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy na kopalni „Hildebrandt". Pogrzeb przybrał rozmiary manifestacji; brało w nim udział około 30 tys. osób. O godz. 8,45 z lecznicy Spółki Brackiej w Bielszowicach kondukt żałobny wyruszył do kościoła w Nowej Wsi. W kondukcie za krzyżem i orkiestrą górniczą szli umundurowani górnicy, przedstawicie le władz wojewódzkich, starościńskich, urzędów górniczych w Królewskiej Hucie i Katowicach, przedstawiciele przemysłowców zarządu S. A. „Wirek", cała załoga z kopalni „Hildebrandt", delegacje załóg z innych kopalń. Na 16 karawanach wieziono trumny nieszczęśliwych ofiar, po bokach trumien szli górnicy z zapalonemi pochodniami oraz delegaci z wieńcami. W imieniu rządu przesłał wieniec wojewoda śląski dr. Grażyński. Gdy kondukt doszedł do Nowej Wsi wprowadzono trumny do miejscowego kościoła, gdzie Ks. Biskup dr. Lisiecki odprawił Mszę żałobną, oraz wygłosił podniosłe kazanie, poczem odprowadził kondukt, aż na nowy cmentarz w Nowej Wsi. Trumny pochowano we wspólnym grobie, poczem Ks. Biskup dr. Lisiecki wygłosił kazanie żałobne. Uroczystości zakończono marszem żałobnym odegranym przez orkiestrę górniczą, oraz śpiewem miejscowego chóru.

Po uroczystościach pogrzebowych ofiar katastrofy w kopalni „Hildebrandt" niejaki Gotfryd Knopp wdrapał się na ogrodzenie cmentarza, chcąc wygłosić przemówienie komunistyczne. Policja nie dopuściła do przemówienia i aresztowała Knoppa.

Nowa katastrofa kopalniana

Na kopalni „Biały Szarlej" pod Bytomiem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. W czasie gdy górnicy zjechali już do pracy załamał się chodnik w korytarzu, w którym pracowało kilkudziesięciu ludzi. Pod gruzami znalazło się 8 górników. Natychmiast rozpoczęta akcja ratunkowa zdołała wydobyć z pod gruzów wszystkich zasypanych za wyjątkiem 2 Polaków, którzy ponieśli śmierć. Obaj nieszczęśliwi górnicy Gajewski i Matuszka pochodzą z Bytomia. Z pośród rannych górników niejaki Golik, Polak z „Białego Szarlaja" zmarł w szpitalu skutkiem odniesionych ran. Pozostali górnicy nie odnieśli żadnych obrażeń, zdążyli bowiem w ostatniej chwili ukryć się w wykutej w skale niszy. W tem miejscu znajdował się akurat wylot pomp tłoczących powietrze, tak że zdołali się oni uchronić nietylko od zasypania, ale i od uduszenia.

KOŁOMYJA

Tragiczny wypadek

Autobus kursujący między Kołomyją, a Horodenką przejeżdżając przez wieś Łańczyny potrącił przebiegającego przez drogę syna wójta Wasyla Greskę. Chłopiec uderzony skrzydłem autobusu, doznał pęknięcia czaszki Przerażony szofer zwiększył szybkość, chcąc zbiec. Na zakręcie pędzący z zawrotną szybkością autobus wywrócił się, przyczem wiele osób odniosło ciężkie obrażenia. Na miejscu wypadku zebrał się tłum, złożony z kilku dziesięciu osób, który usiłował dokonać samosądu na szoferze. Przybyli funkcjonarjusze P. P. uratowali szofera od grożącego mu niebezpieczeństwa. Wieczorem tłum zebrał się przed posterunkiem policji domagając się wydania szofera, celem dokonania samosądu. Policja zaatakowana kamieniami, zmuszona była rozpędzić tłum. 3 prowodyrzy zostali aresztowani, poczem tłum rozszedł się.

LWÓW

Uroczystość 300-lecia Króla Jana III

Odbyło się posiedzenie komitetu uroczystości 300-lecia urodzin króla Jana III z udziałem przedstawicieli władz miejskich, stowarzyszeń i t. p. Postanowiono, iż uroczystość odbędzie się 22 września b. r. Weźmie w niej udział garnizon lwowski. Z okazji tej uroczystości wydane będą specjalne nalepki z podobizną Króla Jana III. Pierwsza uroczystość odbędzie się już 21 września pod pomnikiem Sobieskiego, gdzie po odśpiewaniu kantaty i odegraniu hymnu narodowego, orkiestry cywilne i wojskowa przemaszerują ulicami miasta. 22 września rano we wszystkich kościołach wszystkich obrządków odbędą się uroczyste nabożeństwa, poczem uczestnicy uroczystości udadzą się pod pomnik Sobieskiego, gdzie przemówi komisarz rządu p. Nadolski i reprezentant mieszczaństwa. Dalej nastąpi defilada i pochód przez miasto. Następnie odbędzie się poświęcenie i otwarcie muzeum historycznego im. Króla Jana III w t. zw. „czarnej kamienicy" na Rynku. Wieczorem w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 26-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Przegl. kom. 16.30 Kącik artyst. 16.40—17.15 Muz. gram. 17.15 Kom. przyg. 17.25 Współpraca matematyka z instruktorem wychowania fizycznego. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00 Muz. lekka. 19.00 Rozm. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Lekcja jęz. franc. 20.30 Konc. wiecz. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom.: polic., sport. nadpr. 22.45—23.45 Muz. tan.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—17.25 Konc. gram. 17.25—17.50 Radjoamator śląski. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Wilna. 19.00—19.20 Rozm. 19.20—19.45 Lekcja poprawna mów. i pis. po polsku. 19.45—19.55 Kom. Straż. Śląsk. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Nauka o Polsce. 20.30—22.00 Konc. wiecz. 22.00 Kom. met. i PAT.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Muz. gram. 17.25—17.50 Przegląd. fotograficzny. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Wilna. 19.00 Rozm. 19.25—20.00 Transm. z Warsz. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 St. K. z Siemuszowa Pietruski, przyrodnik i twórca pierwszego małopolskiego zwierzyńca. 20.30—22.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. - roln. 16.55—17.15 Wystawa oświatowa na P. W. K. 17.15—17.35 Lekcja gry szach. 17.35—17.50 Opowiadania ludowe Wielkopolski. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—18.55 Konc. popoł. 18.55—19.15 Nadpr. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogad. radjotechniczna. 19.50—20.10 Gimnazjum dla uzdolnionych w Rydzynie. 20.10—20.30 Przyszłość Polski w przepowiedniach. 20.30—22.00 Konc. wiecz. 20.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.55—17.15 Progr. 17.15—17.25 Kom. L. O. P. P. 17.25—17.50 Dzieciństwo wielkich Polaków. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Muz. lek. 19.00—19.25 Listy miłosne wielkich ludzi. 19.25—19.55 Banasiowa. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Z moich wspomnień artystycznych. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.45 Kom. P. A. T. 22.45—23.45 Muz. tan.

ZAGRANICZNE

20.00 Berlin. Konc. symf. 20.00 Daventry. Wiecz. wagner. 20.00 Koenigswusterhausen. Der Feldprediger. 20.05 Królewiec. Arlekin. 20.30 Hanower (Hamburg). Koncert symf. 20.45 Sztutgart. Marszałek polowy. 21.30 Monachjum. muz. kamer.

ŻYCIE GOSPODARCZE

STAN ZIEMIOPŁODÓW W POLSCE

I.
ZASIEWY.

Zmienna i niejasna droga, jaką naszej polityce zbożowej z wielką krzywdą nadaje rząd, brak programu w organizacjach rolniczych i współdziałania ich z państwem tłumaczy się po części tem, że właściwie nikt nie wie w Polsce, ile obsiewamy i zbieramy. Mimo wielostronnego i kilkakrotnego nacisku stron fachowych, Rząd nie może się zdobyć na wyznaczenie około 1 miljona zł. na przeprowadzenie spisu statystycznego zasiewów i zbiorów. Skarb traci na tem oczywiście dziesiątki miljonów, a rząd popełnia równocześnie drugi błąd, nakładając rzekomo w obronie konsumenta wysokie cła wywozowe na zboże. Tymczasem chleb nie jest tańszy, producent ugina się pod ciężarem podatków i bankrutuje, przedłużając swą agonję sprzedażą ziemiopłodów na pniu poniżej własnych kosztów produkcji. Jeżeli do tego dodać ogólnoświatowy kryzys gospodarczy, a specjalnie zbożowy, należy wątpić, czy najlepsza wola zjednoczonych organizacyj rolniczych zdoła uratować siebie i państwo, o ile rząd wspólnie z niemi nie ustali jasnego i stałego planu gospodarczego.

Trzeba jednak przyznać, że Rząd zdobył się po 9-ciu latach szamotania się Głównego Urzędu Statystycznego w beznadziejnym gąszczu cyfr szacunkowych na paljatyw. Zarządzona dn. 2 marca 1928 rejestracja zasiewów i zbiorów drogą administracyjną przez urzędy gminne, kontrolowane i zestawiane przez władze powiatowe i następnie Gł. Urząd Stat., chociaż w przybliżeniu daje faktyczny obraz obecnego stanu rzeczy (Edward Szturm de Sztrem: Zasiewy i zbiory w r. 1927/28. Warszawa, 1929). Przez zainteresowane Koła z upragnieniem wyczekiwane wydawnictwo zawiera coprawda jeszcze błędy i świadome uchylenia się od sumiennej rejestracji, to jednak, co podaje, jest pierwszą od istnienia Polski podstawą, na której można oprzeć politykę zbożową państwa.

Publikowane dotychczas przez Gł. Urząd Statystyczny cyfry szacunkowe polegały na kombinacji dawnych badań z nadsyłanemi przez jego korespondentów wrażeniami z ich gminy czy powiatu. Sprawozdania korespondentów np. co do ogólnej powierzchni obsianej wykazują w stosunku do rejestracji 1928 r. poważne i znaczne usterki. Szacunek obszaru raz podawany był za nisko, raz znów za wysoko. Autor wspomnianego dzieła podaje następujące liczby procentowe co do różnic między dawną a obecną metodą: pszenica + 19,5, żyto + 17,6, jęczmień — 9,7, owies — 24,4, ziemniaki + 1,4, gryka + 1,3, proso — 33,3, groch + 12,8, łubin — 19,7, koniczyna — 13,8, seradela + 7,0, len + 2,9. Na całej powierzchni różnice te, same przez się już znaczne, niwelują się. Jeżeli rozpatrzymy je województwami, są daleko jaskrawsze, np. powierzchnia jęczmienia w woj. łódzkiem stanowi tylko 37,7 proc. poprzednio szacowanej, powierzchnia owsa w woj. warszawskiem 51,2 proc., w woj. łódzkiem 57,2 proc., w woj. tarnopolskiem 60,9 proc. i t. d. A i tak już nie jest obojętnem, czy w całej Polsce siejemy o 1/5 więcej pszenicy, o przeszło 1/6 więcej żyta, a o 1/10 mniej jęczmienia i o 1/4 mniej owsa.

Wykazawszy na podstawie jednego przykładu konieczność przeprowadzenia w Polsce jaknajprędzej prawdziwego spisu statystycznego rolnictwa, wróćmy teraz do faktycznego stanu rzeczy takiego, jaki nam podaje rejestracja administracyjna.

Otóż na ogólny obszar ziemi ornej w Polsce około 17 milionów ha uprawiane było w r. 1927/28 — 89,8 proc. t. j. 15.444.462 ha, z tego żyta 5.340.600 ha, pszenicy 1.290.000 ha, jęczmienia 1.156.000 ha, owsa 2.038.000 ha, ziemniaków 2.505.000 ha, buraków cukrowych 234.300 ha. *).

Wynika z tego, że jeszcze przeszło 1/10 ziemi ornej w Polsce czeka obsiewu, a powierzchnia obsiana żytem wynosi więcej niż 1/3 wszystkich upraw; drugie miejsce wśród roślin kłosowych zajmuje owies, trzecie pszenica, czwarte jęczmień. Ziemniaki zajmują pod względem obszaru drugie miejsce po życie. W porównaniu z uprawami przedwojennemi siejemy pszenicy mniej o 4,7 proc., żyta więcej o 5,0 proc., jęczmienia mniej o 8,6 proc., owsa mniej o 28,6 proc., ziemniaków więcej o 4,2 proc., buraków więcej o 39,6 proc. Z wyjątkiem zatem owsa i jęczmienia osiągnęliśmy obszar przedwojenny, przewyższając go pod względem obszaru znacznie co do buraków.

*) Z konieczności ograniczymy się do 4 najważniejszych zbóż i 2 okopowych. Interesujących się bardzo cennemi dalszemi szczegółami odsyłamy do wspomnianego wydawnictwa.

Acer

POLSKO-BUŁGARSKIE STOSUNKI HANDLOWE

Polska w konsekwencji wojny celnej z Niemcami szukała nieustannie nowych rynków zbytu w południowej Europie i na pobliskim Wschodzie. W jesieni bieżącego roku przybędzie do Bułgarji polska delegacja gospodarcza, która będzie się starała o wzmożenie i zacieśnienie stosunków handlowych polsko - bułgarskich. Ściślejsza współpraca Polski i Bułgarji, zdaniem tutejszych sfer kompetentnych będzie w dużej mierze zależeć od wybudowania mostu przez Dunaj, a jednocześnie od zgody Rumunji co do miejsca, w którem ten most ma być wybudowany. Jedynie most przez Dunaj otworzy Polsce, a w szczególności jej węglowi, bezpieczną i zdobywczą drogę do Bułgarji, Turcji i Grecji.

Z GIEŁDY

GIEŁDY ZBOŻOWE

WARSZAWA. — Żyto stare 26.00—26.50, pszenica stara 49.00—50.00, nowa 46.00—48.00, jęczmień browarniany 29.00—31.00, na kaszę 26.00—27.00, owies jednolity 26.00—26.50, rzepak 66.00—69.00, mąka pszenna 0000 65 procentowa 76.00—80.00, luksusowa 84.00—90.00, żytnia 70 proc. 42.00—43.00, otręby żytnie 18.00—19.00, pszenne średnie 20.00—22.00.

POZNAŃ. — Żyto 26.00—27.00, pszenica 44.00—46.00, jęczmień browar. 29.00—32.00, zwycz. 26.50—27.50, owies 23.50—26.00, mąka żytnia 70 proc. pszenna 70.00—74.50, otręby żytnie 19.75—20.75, pszenne 22.00—23.00, rzepak 68.00—71.00, groch Victoria 65.00—70.00.

SPORT

ECHA ZAGRANICZNE REGAT BYDGOSKICH

Livorneński dziennik „Telegrafo della Sera" podaje nader szczegółowe sprawozdanie z mistrzostw wioślarskich Europy w Bydgoszczy, podkreślając świetną organizacje zawodów. Dziennik z uznaniem wyraża się o przygotowaniu toru do regat, o terenie i doskonałych trybunach obliczonych na tysiączne rzesze publiczności.

„Telegrafo della Sera" stwierdza, że Polska zdała egzamin organizacyjny ce-

INTERESY JAPOŃSKIE W MANDŻURJI

Jak podaje prasa japońska, nowy premjer japoński p. Hamaguszi oświadczył w dniu 13 zeszłego miesiąca wobec dziennikarzy ,że nie sądzi, by obecna polityka chińska w stosunku do praw rosyjskich na wschodnio - chińską kolej żelazną mogła się odbić ujemnie na specjalnych interesach Japonji w Mandżurji.

Z drugiej strony, cała prasa japońska omawia właśnie ewentualność odbicia się zatargu chińsko - sowieckiego na interesach japońskich. Pewne pisma podają, że Japonja posiada interesy nietylko w południowej, lecz i w północnej części Mandżurji. Tak pismo „Jiji“ oświadcza, że gdyby Rosja uciekła się do użycia siły, nie może ona zapominać o prawach i interesach japońskich, rozciągających się i na Mandżurję północną. Gdyby miały interesy te ucierpieć, Japonja zostałaby zmuszona do ich obrony.

Kilka innych pism podkreśla niebezpieczeństwo, zagrażające południowo - mandżurskiej kolei, znajdującej się w posiadaniu Japonji. „Ossaka Mainichi“ pisze: „Jest powszechnie wiadomem, że zagarnięcie przez Chiny wschodnio - chińskiej kolei naruszy poważnie sytuację kolei japońskiej w Mandżurji południowej. Zmarły już hr. Goto wskazywał na konieczność dobrych stosunków rosyjsko - japońskich, bo przewidział on mianowicie ewentualność, jaka obecnie zaszła.

„Kokumin“ oświadcza, że zajęcie kolei wschodnio - chińskiej jest tylko zapowiedzią analogicznego aktu, celem odebrania kolei żelaznej w Mandżurji południowej. Ta ostatnia kolej jest otoczona zewsząd linjami kolei wschodnio - chińskiej oraz innych kolei chińskich; to też może się ona okazać pewnego dnia zagrożoną. „Jesteśmy, pisze dziennik, przekonani, że ostatecznym zamiarem Chińczyków jest wyłączenie Japonji z prowincyj mandżurskich. Prawa nasze muszą być utrzymane za wszelką cenę.“

Pismo skrajno narodowe „Nippon“ twierdzi, że Chiny ważą się na krok decydujący, licząc na słabość Rosji i Japonji. Próbują one swych sił na kolei wschodnio-chińskiej. Stanowi to operację preliminarną, by później rozpocząć akcję przeciwko Dairenowi i kolei południowo - mandżurskiej. Chiny skorzystały z powrotu do władzy barona Shidehara, znanego z nieśmiałej swej polityki. Gdyby baron Tanaka stał jeszcze u władzy, zdążyłby on, nie licząc się z żadną krytyką ani opozycją, przeszkodzić Chinom w dokonaniu aktu tak zuchwałego.

„Tokio Asahi” ocenia całokształt sprawy w sposób następujący: gdyby Rosja uciekła się do środków, mogących wywołać zatarg zbrojny, Japonja byłaby zmuszona przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia dla zabezpieczenia swych interesów w Mandżurji i Mongolji. Gdyby zaś Rosja odstąpiła kolej żelazną na rzecz Chin, Japonja będzie musiała postarać się o zabezpieczenie swych interesów, opierając się na deklaracji, złożonej przez nią podczas podpisania umowy chińsko - sowieckiej w 1924 r. w sprawie kolei wschodnio - chińskiej.

Z Tokjo donoszą do Moskwy, że między władzami mandżurskiemi a kapitalistami japońskimi toczą się obecnie pertraktacje w sprawie budowy przez Japończyków nowej kolei żelaznej Girin-Kenaj.

Komentując wiadomość powyższą, moskiewskie „Izwiestija“ wskazują, że kolej ta ma połączyć Mandżurję południową z wybrzeżem morza Japońskiego. Budowa nowej kolei przedstawia znaczne korzyści dla Japonji, bo pozwoli jej rozszerzyć swe wpływy w Mandżurji

JAPONJA I MONGOLJA

Angielskie pisma donoszą z Tokio, że rząd japoński zamierza wysłać do Mongolji zewnętrznej misję wojskowo-dyplomatyczną, celem zbadania na miejscu sytuacji politycznej w tym kraju. Na czele misji ma stanąć jen. Hata, uchodzący za znawcę stosunków mongolskich. Wysłanie misji ma stanowić pierwszą próbę nawiązania bliższych stosunków między Japonją, a Mongolją. Pozatem rząd tokijski będzie utrzymywał w stolicy mongolskiej stały konsulat japoński.

Z drugiej strony, donoszą z Moskwy, że w dniu 9 b. m. tamtejszy ambasador japoński p. Tanaka odwiedził sowiecki komisarjat spraw zagranicznych, celem zakomunikowania o pragnieniu swego rządu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Mongolją. W moskiewskich kołach poinformowanych twierdzą, że rząd sowiecki miał zapewnić ambasadora japonskiego, że ze strony rosyjskiej nie będą czynione żadne przeszkody, tak dla wysłania misji japońskiej do Mongolji, jak i założenia tam stałego konsulatu japońskiego.

Jak wiadomo, Mongolja utrzymuje obecnie stosunki dyplomatyczne jedynie ze Związkiem Sowieckim, który posiada tam swego przedstawiciela dyplomatycznego.

Zainteresowanie Japonji Mongolją należy przypisać przedewszystkiem ostatniemu zatargowi chińsko - sowieckiemu i znajduje się prawdopodobnie w związku z dążeniem Rosji do wyzyskania Mongolji, jako terenu działań wojennych przeciwko Chinom na wypadek wojny, oraz w związku z pragnieniem Japonji rozszerzenia swych wpływów politycznych w Mongolji celem utrwalenia swego obecnego stanowiska w Mandżurji południowej.

BLUCHER-GALIN, DOWÓDCA ARMJI SOWIECKIEJ

Główny dowódca nowej armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blucher uchodzi w Sowietach za wybitnego znawcę spraw i stosunków chińskich oraz za nader zdolnego oficera. Wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej, że Blucher jest byłym podoficerem armji niemieckiej, ma on być według jednej wersji, dawnym podoficerem armji rosyjskiej podczas wielkiej wojny. Blucher miał się odznaczyć po rewolucji bolszewickiej w walce z gen. kozackim Dutowem. Później miał on walczyć przeciwko armji admirała Kolczaka, jako dowódca dywizji. Blucher miał brać również udział w walce z armją gen Wrangla na stanowisku dowódcy korpusu. Ostatniemi czasy był on dowódcą wojsk wojennego okręgu Dalekiego Wschodu. Obecne jego nazwisko ma pochodzić z przezwiska ironicznego, nadanego mu przez jeńców niemieckich podczas jego wypraw wojennych.

Z drugiej strony, podają, że w Szanghaju są przekonani, że Blucher jest w rzeczywistości gen. Galinem, który zajmował w 1926 r. i w początkach 1927 r. stanowisko głównego doradcy w sztabie chińskiej armji narodowej. Galin był w swoim czasie właściwym kierownikiem udanej wyprawy kantońskiej przeciwko Hankeu.

NIEUDANE ZAMACHY BOLSZEWICKIE

Moskiewska prasa donosi, że poseł chiński w Waszyngtonie przesłał rządowi Stanów Zjednoczonych odpisy 6-ciu dokumentów, znalezionych podczas rewizji w konsulacie sowieckim w Charbinie. Wśród tych dokumentów znajduje się telegram z Charbina pod adresem sowieckiego komisarjatu Spraw Zagranicznych, w którym proponowano współpracę buntowniczych gen. chińskich z bolszewikami dla dokonania mordu na członkach rządu nankińskiego. W innych dokumentach polecono szpiegowanie resursów wojennych tegoż rządu. Nareszcie, inne jeszcze dokumenty pozwalają ustalić, że Moskwa asygnowała znaczne sumy pieniężne celem zorganizowania tajnych kontyngentów w Mukdenie na wypadek zatargu sowiecko - chińskiego.

DYWAN WILANOWSKI

Dnia 14 b. m. warszawski urząd wojewódzki otrzymał od pełnomocnika właściciela Wilanowa Adama Branickiego odpis aktu rejentalnego, zawartego w dniu 12 b. m. w kancelarji rejenta W. Jamontta o sprzedaży ze zbiorów wilanowskich dywanu wschodniego z XVI wieku Varahmowi Isbirjan i Calonsdowi F. Gulbenkian za cenę 20.000 f. szt. Wobec faktu tego władze państwowe postawione zostały przed koniecznością powzięcia natychmiastowej decyzji, ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o opiece nad zabytkami przyznaje rządowi prawo pierwokupu ograniczając możność korzystania z niego do trzech dni, w przeciwnym razie przedmiot kupna przechodzi na własność nowonabywcy, w danym wypadku obywateli obcych.

Po wszechstronnem rozpatrzeniu sprawy, władze państwowe doszły do przekonania, że jedynym środkiem mogącym trwale zabezpieczyć dywan, o którym mowa przed zagrażającym mu wywozem z granic państwa może być tylko jego wykup. Samo wydanie zakazu wywozu może w skutkach praktycznie okazać się niewystarczającem, a chcąc cenny zabytek sztuki związany z siedzibą króla Jana III zachować na stałe dla naszego historycznego i kulturalnego stanu posiadania, rząd zmuszony został spełnić obowiązek narodowy wykupienia pamiątki na rzecz Skarbu Państwa. Dywan w okresie niepewności o jego losy był pilnie strzeżony przez organa policji państwowej.

Należność mająca być wypłacona za dywan, została przez władze skarbowe zasekwestrowana na poczet zaległych podatków, co do których, licząc się z charakterem Wilanowa, stosowano rozmaite ulgi. Obecnie aż do dalszej decyzji władz centralnych, dywan jest przechowywany w urzędzie wojewódzkim.

SZKODLIWY FILM

(LIST DO REDAKCJI).

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Szanownego Pana, prosząc Go o podniesienie w Swojem piśmie kwestji, wysoce ogół rodziców interesującej, zatem i społeczeństwo.

Zaszedłem z młodzieżą z mej rodziny do kinematografu „Casino“. Tytuł filmu: „Miłość w przyrodzie“. Wiemy, że przeważnie tytuły niewiele nam określą treść, szumna ich nazwa zakrywa często bezwartościowość obrazu.

W danym wypadku trafiłem na realność napisu tak, że wyszliśmy, gdyż uważałem, że tą drogą informować nawet i starszą młodzież nie wypada. Mogło się zdarzyć, że całe grono młodzieży razem poszłoby, w tym wypadku trudno byłoby komuś z nich podać inicjatywę wyjścia i musieliby całą tę ohydę zobaczyć do końca

Obraz, wystawiony przez „Casino“ może się nadać dla kształcącej się młodzieży w weterynarji, inni mogą tego ogólnikowo w szkołach się uczyć, pokazywać te sceny, jako obrazy, wzięte z natury, — jest to sposób bolszewicki, pragnący realnością życia zabić wszystek idealizm, do ładnych też rezultatów doprowadzili bolszewicy pod swoją opieką młodzież.

Przypuszczam, że jeśli takie obrazy przeszły przez cenzurę i są wyświetlane bez specjalnych ostrzeżeń dla publiczności, to tylko mogło być przeoczenie, gdyż nie wierzę, że osoby, szanujące poglądy rodzinne, chciałyby tą drogą dopuścić kształcenie młodzieży.

Pragnę drogą rozgłosu publicystycznego zwrócić uwagę władz.

Takie oburzenie mną ogarnęło przy wyjściu, że zapowiedziałem dyrygującemu, jeśli nie znajdę posłuchu gdzie potrzeba, stworzymy samoobronę rodzicielską, która potrafi unieszkodliwić tych panów, nie idących po linji zachowania etycznych obyczajów i narażających nasza młodzież na oglądanie ohydnych obrazów, wystawionych tylko z chęci szukania niecnych zarobków.

Faszyści mają po wojnie zalew elementów demoralizujących, bronią się od tego. Czy my tego nie potrafimy uczynić? — Przekonają się ci panowie, co na tę samą drogę chcą nas kierować!

Dodać należy, że z punktu widzenia nauki katolickiej (teorja powstania życia i ewolucji) film powyższy wiele nasuwa zastrzeżeń

Z wysokiem poważaniem

— Ojciec.

POŻYCZKA ULENOWSKA

W listopadzie 1924 r. zawarły miasta: Częstochowa, Radom, Lublin i Piotrków, a w lipcu 1926 r. miasta: Sosnowiec, Kielce, Zgierz, Otwock, Ostrów Wielkopolski i Dąbrowa Górnicza umowy z amerykańską firmą Ulen Co. w sprawie wykonania przez tę firmę w wymienionych miastach budowy kanalizacji, wodociągów, elektrowni, łaźni i t. p. oraz równoczesnego sfinansowania przez powyższą firmę tych robót.

Według umowy z firmą Ulen wszelkie podatki jej z tytułu omawianych robót miały być zaliczone na koszt robót. Z tego wynika, że uiszczenie przez Tow. Ulen wymierzonych podatków, będzie musiało być zwrócone przez zarządy zainteresowanych miast w ten sposób, że fundusz pożyczkowy byłby o sumy te zmniejszony, a zatem byłaby zmniejszona ilość robót inwestycyjnych.

Już w okresie prowadzenia rokowań o pożyczkę były czynione zabiegi o zwolnienie miast od tych podatków. Od każdoczesnego Ministra Skarbu uzyskiwano decyzję odroczenia ściągania wymierzonych Tow. Ulen podatków. Sprawa ta nie jest jednak dotąd ostatecznie uregulowana przez Min. Skarbu. Możliwość zapłacenia przez firmę Ulen podatków groziłaby powiększeniem bezrobocia. O ile umorzenie podatków byłoby niemożliwe, Zarząd Ziwązku Miast Polskich prosił w imieniu 10 miast o załatwienie tej sprawy przez udzielenie ze strony Skarbu państwa bezzwrotnej dotacji.

Na dalsze b. znaczne pogorszenie stanu finansowego miast, które zaciągnęły pożyczkę Ulenowską, wpływają nadto zobowiązania przyjęte przez te miasta w planie sanacyjnym pożyczki Ulenowskiej, jak również przy zaciąganiu pożyczek w r. 1926 i 1927 na zatrudnienie bezrobotnych oraz pożyczki powstałej z odstąpienia miastom wpływów z państwowego podatku od nieruchomości. Miasta bowiem, ponosząc znaczne ciężary z tytułu zaciągniętej pożyczki Ulenowskiej, nie mogą być obarczone spłatą pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych, które winny mieć charakter subwencji ze Skarbu państwa.

Nadto miasta z pierwszej transzy pożyczki Ulenowskiej występują o złagodzenie wykonania planu sanacyjnego. Miasta przy najlepszej woli i najdalej posuniętej oszczędności żywią bowiem obawę, że nie będą mogły w r. b. dotrzymać w całej pełni warunków planu sanacyjnego, co spowodowało, że przedstawiciele Częstochowy, Lublina, Radomia i Piotrkowa zwrócili się do miarodajnych władz (M. S., M. S. W. i B. G. K.) z prośbą o: 1) umorzenie pożyczki zaciągniętej w latach 1926 i 1927 na zatrudnienie bezrobotnych, 2) umorzenie pożyczki, powstałej z odstąpienia miastom wpływów z państwowego podatku od nieruchomości w latach 1925 — 1928 oraz 3) wprowadzenie ulg do realizowanego obecnie planu sanacyjnego w okresie budżetowym 1929/30.

ODWOŁANIE LOTU „POLONJI”

Według nadeszłych wiadomości z Medjolanu transatlantycki lot „Polonji” nie dojdzie do skutku. Wykonane przez fabrykę Caproniego silniki po dokładnem zbadaniu okazały się niezdatne do użytku na tak długi dystans. Pozatem w ostatniej chwili okazało się, że przedsięwzięcie z wielu innych powodów do skutku dojść nie może.

KRONIKA

SIERPIEŃ
25
NIEDZIELA

Dziś: Ludwika
Jutro: NMP. Jasnogórski

Wschód słońca g. 4.34
Zachód godz. 18.42
Wschód księżyca 20.54
Zachód godz. 10.41

KOMPANJA DO SKĘPEGO

Za zezwoleniem Władzy Duchownej Bractwo Żywego-Różańca św. w kościele po - Dominikańskim w Warszawie po raz piąty urządza kompanję do Skępego pod przewodnictwem ks. prałata i rektora kościoła po - Dominikańskiego Stanisława Trzeciaka na odpust uroczystości Narodzin Najśw. Marji Panny, przypadający dnia 8 września, t. j. w Niedzielę. Kompanja wyruszy z kościoła po - Dominikańskiego św. Jacka przy ul. Freta. Msza św. odprawiona będzie na intencję pątników punktualnie o g. 6-ej Kompanja wyruszy po Mszy św. i błogosławieństwie kapłańskiem do przystani procesjonalnie, z krzyżem, chorągwiami i księdzem na czele, skąd wyruszy punktualnie o godz. 7-ej r. do Dobrzynia statkiem. Wyjazd z przystani S. Górnickiego w piątek, dnia 6-go września. Powrót z Dobrzynia do Warszawy nastąpi dnia 10 września, powrót do Warszawy dnia 11 rano. Cena biletu tam i z powrotem 9 zł.

Ś. P. ADAM ZAGÓRSKI.

Wczoraj, dnia 24-go b. m. zmarł nagle w Warszawie znany literat i krytyk teatralny, ś. p. Adam Zagórski. Pochodził ze Lwowa, gdzie przed wojną rozpoczął karjerę literacką. Był to świetny znawca teatru. Żył lat 45.

W PRZEDEDNIU ROKU SZKOLNEGO

Z powodu zbliżającego się roku szkolnego Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się do ogółu rodziców i uczniów, żeby przy zakupach przyborów i pomocy szkolnych kierowali się dobrze zrozumianym patrjotyzmem gospodarczym i żądali w sklepach wyłącznie wyrobów krajowego przemysłu. Przemysł krajowy tej gałęzi stoi na bardzo wysokim poziomie i krajowe atramenty, ołówki, farby, atlasy, narzędzia fizyczne i inne pomoce szkolne nie ustępują niczem wyrobom zagranicznym, zwłaszcza niemieckim i czeskim, których import do Polski jest jeszcze niestety dość znaczny. Pamiętać musimy, że każda złotówka wydana na towar zagraniczny uboży kraj, każda złotówka wydana na towar krajowy podnosi dobrobyt całego społeczeństwa. Ambicją naszej młodzieży szkolnej powinno być używanie w swej pracy szkolnej przyborów i pomocy szkolnych wyłącznie krajowego pochodzenia.

POŻYCZKI DLA ROBOTNIKÓW

Związek zawodowy pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej (Wiejska 14) wystąpił do Magistratu w sprawie powiększenia funduszu obrotowego na udzielanie pożyczek robotnikom miejskim o 50.000 zł. Sprawę tę przekazano wydziałowi finansowo - podatkowemu Magistratu.

KRYZYS W PRZEMYŚLE CHEMICZN.

Na rynku warszawskim w branży farbiarskiej, wskutek martwego sezonu malarskiego w r. b., daje się odczuwać b. silny kryzys. Tak hurtownicy, jak i detaliści masowo dopuszczają weksle do protestu.

Zapasów towarowych, sprowadzonych z wiosną, dotąd w połowie nie sprzedano, wobec czego kupcy nie mogą regulować swych zobowiązań. Mimo zawartej konwencji fabrykantów lakierów w Krakowie, w przemyśle farbiarskim, w konsekwencji sytuacji panującej na rynku, następuje przesilenie. Pierwszą jaskółką jest bankructwo wielkiej fabryki farb i lakierów p. t.: „Daol" w Gdańsku, której passywa wyniosły przeszło pół miljona guldenów gdańskich.

DWA DOMY DLA BEZDOMNYCH

Na podstawie uchwały prezydjum Magistratu, dwa domy dla bezdomnych, które mają być wybudowane jeszcze w tym roku, staną przy ulicy Okopowej, a nie na Annopolu, jak to pierwotnie projektowano. Podjęcie budowy tych domów nastąpi w tych dniach po wydaniu orzeczenia przez komisję rzeczoznawców co do wytrzymałości gruntu, na którym domy te mają stanąć. Mają one być wzniesione na tyłach obecnych domów dla bezdomnych przy ulicy Okopowej. Będą one oddane do użytku około 15 października. Będą one wybudowane z nowego materjału budowlanego, zwanego celolitem, stanowiącego specjalny gatunek płyt betonowych, upraszczających i przyśpieszających budowę.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY FRANC.

Młodzież męska, abiturjenci szkół średnich, którzy pragną wziąć udział w przyjęciu wycieczki młodzieży francuskiej w Warszawie, proszeni są o zgłaszanie się do biura Towarzystwa Wymiany z Zagranicą Młodzieży Szkolnej, ul. Bracka 18 m. 4 w godz. od 9 — 14 w niedzielę, i poniedziałek, 25 i 26 sierpnia r. b.

Z OGRODU ZOOLOGICZNEGO

Zarząd miejskiego ogrodu zoologicznego nabył 4 konie rasy szkockiej, czarnego łabędzia oraz jeszcze jednego żubra. Okazy te w tych dniach będą przytransportowane do kraju. Ministerstwo Rolnictwa wydało pozwolenie na przewóz zwierząt bez cła.

DALJE W PARKU PADEREWSKIEGO

Miłośnikom dalij (georginij) zaleca się zwiedzanie obecnie pięknego ogrodu daljowego w parku Paderewskiego, gdzie można podziwiać tę roślinę podczas kwitnięcia, mieniącą się wszystkiemi barwami tęczy. Ogródek daljowy mieści się w końcu głównej alei, tuż nad łachą Wiślaną (jezioro Kamionkowskie). Obecnie można naliczyć conajmniej do 50.000 tych kwiatów.

O ZMIANĘ LINJI TRAMWAJOWEJ

W swoim czasie władze administracyjne poruszyły sprawę przeniesienia jednego toru tramwajowego z ul. Złotej na Sienną ze względu na to, że dwa tory tramwajowe na wąskiej jezdni ul. Złotej niezmiernie utrudniają ruch kołowy. Chodziło zatem o wprowadzenie jednokierunkowego ruchu tramwajowego na tych dwóch ulicach dla tych samych linij tramwajowych, które przez ul. Złotą obecnie przebiegają. Przy okazji ul. Sienna miała otrzymać ulepszony bruk.

Tymczasem sprawa ta ucichła wobec sprzeciwu dyrekcji tramwajów miejskich, powołującej się na trudności finansowe i niemożność znalezienia funduszów na pokrycie kosztów robót, związanych z tym projektem.

ROZBICIE BLOKU PRZEZ ZWIĄZEK WŁAŚC. DOROŻEK SAMOCHOD.

Ponieważ związki zawodowe automobilistów (Długa 19 i Elektoralna 45) podjęły akcję u władz administracyjnych, mającą na celu zwrot odebranych kierowcom praw jazdy podczas ostatniego strajku na skutek aktów terrorystycznych, na tle tem wynikły nieporozumienia w łonie zawiązanego podczas strajku przez związek właścicieli dorożek samochodowych bloku organizacyj, uczestniczących w strajku.

W wyniku tych nieporozumień związek właścicieli dorożek samochodowych, stojąc na gruncie praworządności, wystąpił z bloku uważając, że winni — powinni ponieść karę.

Związek właścicieli dorożek samochodowych od pierwszej bowiem chwili zastrzegał się przeciwko wszelkim aktom przemocy.

W ten sposób nie ulega wątpliwości, że blok ulegnie likwidacji. Ze swej strony związek właśc. dorożek samochodowych sam poczyni starania o realizację wysuniętych podczas strajku dezyderatów.

UKARANIE KRÓLA CYGANÓW

Starostwo Warszawa — Północ ukarało w drodze administracyjnej grzywną 500 zł. i 2 tygodniami aresztu króla cyganów Ćwieka, za niemeldowanie dwóch cyganów wydalonych z Polski i ułatwienie im ucieczki.

NOWA SZOSA

W pierwszych dniach września nastąpi ukończenie budowy przez sejmik warszawski nowej ulepszonej szosy z kostki kwarcytowej, wykonanej w tym roku na odcinku od Wólki Rzeżeńskiej do wsi Błoto z odnogą do Falenicy na przestrzeni przeszło 6 klm. W roku zeszłym wykonano tę szosę na odcinku od granic Wielkiej Warszawy do Wólki Rzeżeńskiej na przestrzeni 5 klm. Na rok przyszły pozostanie odcinek do wsi Błoto do Karczewia z ewentualną odnogą do Otwocka.

W ten sposób w przyszłym roku Warszawa uzyska nowoczesną szosę do Otwocka na całej długości od granic W. Warszawy do tej miejscowości.

DWORCE AUTOBUSOWE W WARSZ.

W związku z ogłoszeniem konkursu na budowę dworców autobusowych w Warszawie, zainteresowani zwrócili uwagę, że termin 1 września jest zbyt krótki dla szczegółowego opracowania projektów technicznych i finansowych. Wobec tego termin ten będzie prawdopodobnie przedłużony przez Magistrat do 1 października. W ten sposób budowa dworców rozpoczęłaby się dopiero na wiosnę 1930 roku.

JEDNOLITE DOROŻKI SAMOCHOD.

W związku z projektem Związku właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie ujednostajnienia typu tych dorożek i wyrobu w kraju naprawdę wartościowego podwozia, co w znacznym stopniu przyczyniłoby się do obniżenia kosztów eksploatacji, wspomniany związek otrzymał od pewnego konsorcjum zagranicznego narazie luźną propozycję zorganizowania dostawy takiego typu dorożek na specjalnych warunkach z uwzględnieniem wszelkich możliwych udogodnień dla eksploatacji wozów. Jednocześnie związek pozostaje w kontakcie w tej sprawie z kilkoma krajowemi fabrykami.

Opracowanie typu podwozia i uzgodnienie go między stronami ma nastąpić w ciągu miesiąca, poczem rozpoczęłyby się szczegółowe pertraktacje.

PRZEGLĄD WÓZKÓW RĘCZNYCH

Podczas odbywającego się obecnie przeglądu wózków ręcznych, od 26 do 31 sierpnia należy przedstawić wózki opatrzone numerami od 1.601 wzwyż. Przegląd odbywa się codziennie, oprócz niedziel i świąt, od g. 9 do 13 w Al. 3 Maja wzdłuż wiaduktu mostu ks. Poniatowskiego (od Smolnej do Solec).

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR NARODOWY. Dziś po raz 3-ci grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", która na przedstawieniu wczorajszem wypełniła widownię po brzegi. Rozentuzjazmowana publiczność gorąco oklaskiwała sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim. Orwidem, Łuszczewskim, T. Frenklem, Skarzyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Wystawiona wczoraj po raz pierwszy sensacyjna sztuka amerykańska Bayarda Veilera „Proces Mary Dugan" doznała niezwykle gorącego przyjęcia. Publiczność z zapartym oddechem śledziła przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

Dziś po raz drugi „Proces Mary Dugan".

WYSTAWA TEATRALNA. Wśród zgromadzonych na Wystawie Teatralnej eksponatów największe zainteresowanie budzą pamiątki po twórcy Teatru Polskiego Wojciecha Bogusławskiego. Pamiątki te z pietyzmem przechowywane przez rodzinę, obejmują liczne przedmioty, niegdyś do niego należące, oraz szereg ciekawych dokumentów, dotyczących teatru.

Wystawa obejmuje pozatem bogaty materjał retrospektywny i współczesny. Otwarta jest codziennie od 10—2 i od 4—11 wieczorem.

TEATR POLSKI. Codziennie cieszącą się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

TEATR MAŁY. Codziennie świetna komedja p. t.: „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.

MUZYKA

KONCERTY WYDZIAŁU OŚWIATY I KULT.

Dzisiaj, w niedzielę, dn. 25.VIII 1929.

1. **Łazienki (przy pałacu); o godz. 12—14— Koncert orkiestry Al. Sielskiego pod jego dyrekcją.**
2. **Saski Ogród; o godz. 12 — 14 — Koncert orkiestry Dyr. Tramwajów Miejskich pod kier. L. Cymermana.**
3. **Park Paderewskiego; o godz. 16 — 18 — Koncert orkiestry Dyr. Tramwajów Miejskich pod kier. L. Cymermana.**

GROŹNY POŻAR

W miasteczku Krzywoszynie, (pow. Baranowicki), wybuchł pożar, który strawił 14 domów mieszkalnych, 13 stodół i 17 innych budynków wraz z inwentarzem martwym. Straty wynoszą 50.000 zł.

ECHA ZBROJNEGO NAPADU

Komisarjat 23 powiadomiono o dokonanym zbrojnym napadzie na pl. Starynkiewicza, na przejeżdżającą furmankę, którego sprawcy zbiegli w stronę 23 komis. Wysłany na poszukiwania post. Wacław Rzepecki, dzięki sprytowi oraz wyjątkowej gorliwości ujawnił sprawców napadu i — pomimo posiadanej przez nich broni — doprowadził do komisarjatu. W związku z powyższym p. komendant policji udzielił pochwały post. Rzepeckiemu — za gorliwość, znajomość służby i wykazaną odwagę.

SMUTNY EPILOG WESOŁEJ ZABAWY

Michał Połotczak, znany policji awanturnik poznał przypadkowo i zaprosił do Łazienek Królewskich Benedyktę Czarnecką i jej koleżankę Józefę Szczepańską. Połotczak kupił od nocnego handlarza butelkę wódki, poczem cała trójka przeprawiła się przez parkan od strony ul. Agrykola — do Łazienek. Tam na trawce rozpoczęła się libacja. Pod koniec jej Połotczak stwierdził, że zginęło mu 25 zł. Wtedy wynikła awantura, gdyż poszkodowany zaczął bić swe towarzyszki. Nadbiegły policjant zatrzymał całą trójkę i odprowadził do 9 komisarjatu. Będą oni odpowiadać za zakłócenie spokoju publicznego.

W 15 MINUT

Przy ul. Złotej 65, służąca w mieszkaniu Arnolda Erenreicha, zamknąwszy mieszkanie, wyszła na 15 minut do sklepu po zakupy na obiad. W tym czasie dostał się podrobionym kluczem jakiś złodziej, który skradł ubrania bieliznę i 27 dolarów — ogólnej wartości 1.500 zł. W chwili, gdy służąca wchodziła kuchennem wejściem, wtedy złodziej wyszedł fron tem, pozostawiając w pośpiechu duży łom.

ZAWIESZENIE W CZYNNOŚCIACH

Na skutek zażaleń kupców na kontrolerów akcyzowych, zwierzchność w grodzkim urzędzie akcyz i monopolów (Nowy Świat 70) zarządziła dochodzenie. Na zasadzie protokółu pisemnego kupców zarzuca się jednemu z urzędników pobieranie łapówek. Obwiniony kontroler K. był niezwłocznie zawieszony w urzędowaniu. Dalsze śledztwo w toku. Dotyczy to między innemi zajścia w jednym ze sklepów na Pradze, gdzie kontroler K. stwierdził brak akcyzowego zezwolenia na sprzedaż spirytusu denaturowanego.

MIŁA SUBLOKATORKA

Zofja Rządkowska zawiadomiła policję, że przyjęła przed 3-ma dniami na sublokatorkę 32-letnią Helenę Stępniakównę, która po 3-ch dniach, w czasie gdy właścicielka mieszkania udała się z jej paszportem do rządcy domu, skradła różne ubrania damskie, wartości 400 zł. i zbiegła. Odszukaniem miłej sublokatorki zajęła się policja 6-go komisarjatu.

ZŁOWIENIE RYBAKA

Na ul. Agrykola, wprost pomnika króla Sobieskiego zarzucił wędkę z mostu do stawu w Łazienkach Królewskich Marjan Gęsiarz. Rybaka - amatora zauważył dozorca Łazienek, Antoni Kacprzak, który zatrzymał go i oddał w ręce policjanta. Gęsiarz nie zdążył jeszcze nic złowić, mimo to wędkę mu odebrano i pociągnięto do odpowiedzialności.

WYPADEK PRZY PRACY

W głównych warsztatach kolejowych na stacji Warszawa — Praga na Pelcowiźnie, w czasie pracy był uderzony kamieniem szlifierskim, robotnik 50-letni Franciszek Kiełczyk. Pogotowie przewiozło K. w stanie ciężkim do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

WOŹNICA W ROLI WYWIADOWCY

Z podwórza przy ul. Wroniej 21-a, z dorożki Mortki Weinsztoka skradziono lejce wartości 40 zł. Syn poszkodowanego 15-letni Icek, na skutek poufnych wywiadów dowiedział się, że sprawcą kradzieży był 24-letni Bronisław Wiśniewski. Weinsztok przechodząc wczoraj przez pl. Mirowski natknął się na Wiśniewskiego, grającego na wózku w karty. Chłopiec zatrzymał przestępcę przy pomocy policjanta. Zatrzymany zeznał, że lejce sprzedał za 2 zł. Józefowi Szwedowi, woźnicy w hurtowym składzie owoców Stanisława Suskiego. Lejce odebrano i zwrócono właścicielowi, zaś Wiśniewskiego i Szweda przesłano do sądu grodzkiego, oddziału 14.

ZŁODZIEJE W POTRZASKU

Przodownik 8-go komis. Leperowski zatrzymał na ulicy Wielkiej 2-ch podejrzanych osobników niosących trzy krzesła. Ponieważ ci nie mogli wyjaśnić pochodzenia niesionych przedmiotów, przeto policjant zatrzymanych przyprowadził do komisarjatu. Tam okazało się, że są to nigdzie niemeldowani: Kazimierz Wiśniewski i Eugenjusz Szyndler. Dopiero później przyznali się, że krzesła skradli w domu przy ul. Leszno 47.

ODEBRANY ŁUP

Policja 4-go komisarjatu zatrzymała Fiszela Sznajdra, od którego odebrała walizkę niewiadomego pochodzenia.

UJĘCIE „PAJĘCZARZA“

Na strychu domu przy ul. Muranowskiej 10, na gorącym uczynku kradzieży bielizny ujęto złodzieja t. zw. „pajęczarza“, 21-letniego Stanisława Komurę, lokatora „cyrku“.

KRADZIEŻE NA DWORCACH I W POCIĄGACH

Szmulowi Kurjańskiemu skradziono na dworcu Głównym walizkę zawierającą różne ubrania, wartości 1.000 zł.

— Podczas jazdy pociągiem z Poznania do Warszawy, Wiktorowi Murowi — palto, wartości 132 zł.

ZŁODZIEJE W RĘKAWICZKACH

Przy ul. Żabiej Nr. 4, ze sklepu z rękawiczkami Dawida Hampnera, skradziono 200 par rękawiczek, wartości 2.000 zł.

KRADZIEŻE

Z mieszkania Saweli Kleyffa — gramofon, 30 płyt i walizkę skórzaną, ogólnej wartości 600 zł.

— W tramwaju linji „4“ Nuchimowi Awerbuchowi — 900 zł. gotówką i weksle na sumę 660 zł.

Kwit do zamówienia gazety na poczcie.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska“	Warszawa	miesiąc wrzesień	4,50

....

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

KURSY HANDLOWE GRACJANA PYRKA.

Istniejące w Warszawie Kursy Handlowe i Języków Obcych pod kierunkiem Gracjana Pyrka, rozpoczynają 24-ty rok istnienia. Na Kursach wykładane są nast. przedmioty: buchalterja wszelkich systemów z przystosowaniem do banków, fabryk, gospodarstw rolnych, wszelkiego rodzaju instytucyj handl.; rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa w polskim i w obcych językach, organizacja biurowa, kantor praktyczny (roboty biurowe), języki obce, prawo cywilne, handlowe, czekowe i w szczególności, wszystkich dziś obowiązujące, prawo podatkowe, ekonomja społeczna, towaroznawstwo, skarbowość, stenodaktylografja, kaligrafja, geografja ekonom. i w szczególności Polski. Pisanie na maszynach, stenografja, historja i nauka o handlu.

Języki obce wykładane są metodą bezpośrednią, praktyczną, używającą język obcy bez tłumaczenia na polski, ze specjalnem uwzględnieniem terminologji i koresp. handl. Przy szkole istnieją kursy wyszkolenia buchalterów, kasjerek, stenotypistek, maszynistek i biuralistów płci obojej. W ciągu roku organizowane są dla słuchaczów bezpłatne odczyty z dziedziny nauk handl. i ekonomiczn. oraz urządzane są wycieczki do większych zakładów handl. i przemysłowych pod kierownictwem profesorów - specjalistów wykładających na Kursach.

Wykłady odbywają się w porze rannej, popołudniowej lub wieczorowej, stosownie do zajęć słuchaczów. W roku bież. wykłady rozpoczęrą się dnia 21-go września. Przy Kursach istnieje Koło samopomocy wychowańców oraz bezpłatne Biuro Pośrednictwa Pracy dla Uczniów. **Kursy mieszczą się w obszernym i czystym lokalu przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 17.**

Niezamożni korzystają z ulg w opłacie.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).